Protokół

z przebiegu XXXVIII zwyczajnej
sesji Rady Miejskiej w Lubniewicach
z dnia 28 listopada 2013 r.

Ustawowy skład Rady 15 radnych, obecnych na sesji było 14 radnych.
Lista obecności Radnych i zaproszonych gości w załączeniu do protokołu. (zał. nr 1 i 2).

Przewodnicząca Rady otworzyła obrady o godz. 12.00 wypowiadając sława „Otwieram XXXVI zwyczajną sesję Rady Miejskiej w Lubniewicach".
Przywitała wszystkich radnych oraz zaproszonych gości.
Stwierdziła, że na stan 15 radnych w sesji bierze udział 13 radnych, wobec czego rada może podejmować prawomocne uchwały.
Radni spóźnieni :
Stein Henryk
Radni nieobecni:
Matczak Przemysław
W trakcie sesji z obrad wyszli: Radny Sornat, Radny Kilinkiewicz, Radny Sobecki

Przew. Rady poinformowała, że porządek obrad sesji a także wszystkie projekty uchwał radni otrzymali. Proponuje na wniosek Burmistrza wprowadzenie dodatkowego punktu dot. podjęcia uchwały w sprawie obniżenia ceny skupu żyta przyjmowanej jako podstawę do obliczenia podatku rolnego na terenie Miasta i Gminy Lubniewice.

Za wprowadzeniem tego punktu do porządku obrad głosowało – 12 radnych
Przeciw- 0
Wstrzymał się od głosowania -1 radny

Radny Tymczyn wnioskuje o wprowadzenie tego punktu na początku sesji, w związku z obecnością rolników na sesji
Wniosek przyjęto przez aklamację .
Następnie Pan Burmistrz wnioskował o wprowadzenie punktu dot. informacji radcy prawnego na temat sprawy prowadzonej w sądzie.
Wniosek został przyjęty jednomyślnie.

Porządek obrad jest następujący:

1.Sprawy regulaminowe
-przyjęcie protokołu z ostatniej sesji Rady Miejskiej w Lubniewicach.
2.Informacja Radcy Prawnego na temat sprawy prowadzonej w sądzie.
3. Podjecie uchwały w sprawie obniżenia ceny skupu żyta przyjmowanej jako podstawę do obliczenia podatku rolnego na terenie Miasta i Gminy Lubniewice.
4.Informacja o działalności CZG-12.
5.Ocena przebiegu sezonu turystycznego.
6.Informacja na temat bazy sportowej gminy.
7.Analiza finansowa jednostek dotowanych przez gminę.

8.Informacja o zadłużeniu podatników.
9.Informacja o zadaniach inwestycyjnych i remontowych realizowanych przez gminę.
10.Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia Rocznego programu współpracy Gminy Lubniewice z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na 2014 rok,
11.Podjęcie uchwały w sprawie przyznania obecnym najemcom pierwszeństwa w nabyciu nieruchomości stanowiącej mienie komunalne położone w Jarnatowie.
12.Podjęcie uchwały w sprawie zmiany budżetu na 2013r.
13.Podjęcie uchwały w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości oraz zwolnień od tego
podatku obowiązujących na terenie MiG Lubniewice,
14.Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr IX/64/2007 Rady Miejskiej w Lubniewicach z dnia 14 października 2007 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Lubniewice w obrębie Lubniewice - rejon Świerczowa
15.Informacja Burmistrza o podjętych decyzjach.
16.Interpelacje, zapytania, sprawy rożne.
17.Zakończenie obrad.

Odnośnie punktu 2 porządku obrad.

Radca Prawny UM Krzysztof Grzesiowski- Jeszcze raz dziękuję państwu za to, że ten punkt dotyczący mojej informacji jest na początku, a dotyczy to przede wszystkim sprawy, która została w zeszłym tygodniu zakończona. Pewnie państwo też o niej słyszeliście jest to sprawa, która toczyła się z panią Ermelindą Stanowską to jest następcą pana Cichego, raczej ta sprawa jako z panem Cichym jest znana, bo to jest osoba, która tutaj pierwsza chyba pojawiła się w gminie z tego, co jest mi wiadomo. Aczkolwiek są to czasy, których ja nie pamiętam, ponieważ nie miałem do czynienia tutaj z urzędem. Kwestia dotyczyła sieci wodociągowej i kanalizacji wybudowanej przez pana Cichego, która następnie została włączona do sieci gminnej i wykorzystywana przez urząd gminy bez zapłacenia stosownego odszkodowania, czy też wynagrodzenia na rzecz pana Cichego i jego następcę Emerelindy Stanowskiej. Sprawa ta, została wszczęta w dwutysięcznym bodajże siódmym roku. Pozew wpłynął w 2007 roku. Wyrok pierwszy zapadł w Sądzie Okręgowym w Gorzowie Wielkopolskim w 2010 roku, w którym gmina przegrała. Sąd Okręgowy zasądził od gminy Lubniewice kwotę około 350 tysięcy złotych z odsetkami ustawowymi, łącznie było to roszczenie na poziomie około pół miliona złotych. Wyrok ten został zaskarżony przez Gminę Lubniewice i wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 2011 roku, wyrok Sądu Okręgowego w Gorzowie został uchylony, do ponownego rozpoznania. Sprawa trafiła znowu do Sądu Okręgowego w Gorzowie. Sąd apelacyjny w swoim uzasadnieniu wskazał na pewne kwestie formalne, które nie zostały jak gdyby za pierwszym razem przez Sąd Okręgowy zbadane i nakazał powtórzenie procesu z naciskiem na pewne kwestie formalne i przy tym ponownym rozpoznaniu sprawy, to już jest czas kiedy nastąpiła zmiana władzy w gminie i pełnomocnika. Ja włączyłem się do tej sprawy. I głównym jak gdyby argumentem obrony gminy była kwestia zgody, którą pan Cichy rzekomo udzielił w 1996 roku na podłączenie tej kanalizacji właśnie do sieci gminnej. Sąd Apelacyjny powiedział, że właśnie na tej zgodzie trzeba jak gdyby przeprowadzić postępowanie, zbadać jaki był zakres tej zgody, co obejmowała, ponieważ ewentualnie to gdyby się potwierdziło, że ta zgoda została udzielona to wówczas trzeba byłoby składać czy to roszczenie jest uzasadnione, czy też nie. W związku z takim rozwojem sprawy pan Cichy złożył zawiadomienie do prokuratury o popełnieniu przestępstwa, ponieważ stwierdził, że podpis na tej zgodzie i tym dokumencie, który był w dokumentach

gminnych, został sfałszowany. My nie byliśmy stroną tego postępowania, w postępowaniu karnym występował tylko pan Cichy i z uzyskanych informacji okazało się, że ten podpis został sfałszowany. Dokument, który znajdował się w dokumentacji urzędowej zawierał podpis nie nakreślony przez pana Cichego. Stąd też jak gdyby, główny argument obrony ze strony gminy upadł, ponieważ tutaj zgody okazało się, że nie było, jak została wybudowana. W związku z powyższym uznałem, że należy usiąść do stołu i dojść do porozumienia, ponieważ opinia dotycząca wartości jak gdyby nie została zakwestionowana, ani przez jeden, ani przez drugi sąd, w związku z tym kwota 350 tysięcy z odsetkami jakby dalej istniała, a były kwestie natury merytorycznej, dlatego uznałem, że warto zawrzeć ugodę, ponieważ te odsetki cały czas proszę państwa biegły i to roszczenie cały czas się powiększało, można powiedzieć, z każdym rokiem. Dodatkowo, żeby sprawdzić dla bezpieczeństwa gminy, czy ta wycena zrobiona w trakcie sprawy sądowej jest rzetelna, gmina zleciła też sporządzenie operatu szacunkowego do wyceny wartości środka trwałego, czyli sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, rzeczoznawca, który współpracuje i była sporządzona opinia przez panią Leciejewską w zakresie właśnie wartości środka trwałego na kwotę 289 tysięcy, w związku z tym upływ czasu spowodował, że ta wartość była niższa, bo jednak amortyzacja, czas powoduje, że ta sieć traci na wartości, stąd też kwota była mniejsza 289 tysięcy i kwestia służebności przesyłu, bo na części gruntów przechodzi to przez nieruchomości pani Stanowskiej, wartość służebności przesyłu pani Leciejewska określiła na kwotę 30 tysięcy złotych. Proszę państwa uznając, że jest to w interesie gminy doszliśmy do porozumienia z drugą stroną i na rozprawie w poniedziałek została zawarta ugoda sądowa, na mocy której gmina Lubniewice, przejęła od pani Stanowskiej sieć kanalizacyjną i wodociągową za kwotę 289 tysiące złotych. W tym wynagrodzeniu z ustanowieniem też tej służebności przesyłu na działce, która jest własnością pani Elżbiety pani Ermelindy Stanowskiej. W związku z tym proces ten po sześciu latach został zakończony, w mojej ocenie dosyć w sposób rozsądny, ponieważ na dzień dzisiejszy można powiedzieć, że jest to połowa roszczenia, które w przypadku zasądzenia przez sąd, obciążałoby budżet gminy.

Radny Walicki- Panie Burmistrzu, widzę że jest to kolejna afera z dawnych czasów rządzenia tutaj gminą. Mam pytanie, bo to, co wiadomo, to gmina jest winna pieniądze nie tylko panu Cichemu, ale również panu Kotule. Czy te pieniądze są duże, jak ta sprawa wygląda na dzień dzisiejszy.

Pan Burmistrz- My tą kwestię jakby opisywaliśmy, ja też radnym podawałem, że pan Kotuła w 2010 roku przy przebudowie ulicy Strzeleckiej, Ogrodowej wykonał wymianę rur kanalizacyjnych z azbestowych na nie wiem PCV, tutaj nie mam wiedzy, jaki materiał był wykorzystany. W każdym razie tam wcześniej były azbestowe i było to zamówienie na polecenie ustne bezprzetargowe złożone na kwotę około 320 tysięcy złotych, tutaj jakby w tym temacie czy jest to zasadne czy nie zasadne toczyła się sprawa sądowa. Ja nie jestem sądem od orzekania wyroków. Myślę, że mecenas dwa słowa może powie jak się zakończyła sprawa. Fakt jest taki, że te pieniążki wiszą. Rozmawiałem już kilkukrotnie z panem Kotułą, na początku był taki problem, na jakiej podstawie my jako gmina mieliśmy się rozliczyć z panem Kotułą. My jesteśmy urzędem publicznym, obracającym publicznymi pieniędzmi i każdy na dobrą sprawę Kowalski, który przyjdzie do urzędu może powiedzieć, że ja zrobiłem coś dla gminy, niech pan burmistrz mi 100 tysięcy zapłaci. Patrząc na to w ten sposób tak może być, więc to faktycznie jak zostałem w 2010 roku burmistrzem, zaraz zjawił się pan Kotuła z informacją, że gmina jest mu winna ileś tam set tysięcy złotych, w związku powyższym na piśmie zażądaliśmy faktur, potwierdzenia wykonania prac, robót, bo w gminie ich nigdzie nie było. Nie było przetargu, nie było zlecenia. Więc na jakiej podstawie mieliśmy oddać sprawę. Równocześnie Agencja Bezpieczeństwo Wewnętrznego prowadziła postępowanie w tej sprawie. Sprawa została przekazana do prokuratury i wszczęte zostało śledztwo w sprawie, jakby z przekroczenia uprawnień

przez osobę zarządzającą. Do momentu kiedy trwało postępowanie, tu mecenas, jakby zabronił wydatkowania pieniędzy, bo nie było podstawy. Ale postępowanie jest zakończone. Może o wyroku dwa zdania, poproszę o komentarz mecenasa. Postępowanie jest zakończone i wynika z tego postępowania zakończenia sądu, że musimy te pieniądze zwrócić. Dlaczego, dlatego, że tutaj mamy bardzo podobną sytuację jak z panem Cichym, chociaż to nie jest służebność, to my na dzień dzisiejszy korzystamy z materiału, korzystamy z pracy wykonanej przez przedsiębiorcę. Nie musimy oddawać, ale przedsiębiorca ma prawo zabrać te rury. Taka rozmowa już była z panem Kotułą, sprawa jest postawiona dość ostro, że jeśli gmina nie wykaże się chęcią załatwienia sprawy polubownie, on po prostu te rury zdemontuje i ja tak tłumacząc czasami państwu, że oprócz tego, że jestem burmistrzem, jestem też człowiekiem, byłem przedsiębiorcą i jestem w stanie zrozumieć przedsiębiorcę, który nie dostał pieniędzy za swoją pracę. Teraz wiemy jakie są sytuacje w firmach, że jest tych zleceń mniej. Ogólnie patrząc na rynek lokalny czy polski, ten bum taki budowlany minął jakiś czas temu. Każdy szuka sposobu na to, żeby firmę utrzymać, pracowników utrzymać, więc tutaj roszczenie jest zasadne. Na pewno będą negocjacje dotyczące ceny. Ale porozumienie jakieś na pewno będzie, po informacji szerszej przekażę państwu. Porozumienie, na mocy którego pan Kotuła będzie mógł odzyskać pieniądze, na pewno takie porozumienie będę chciał podpisać, dlatego, że uczciwość tego wymaga. A co do samej sprawy, samego wyroku, to prosiłbym, żeby mecenas komentował, bo jak państwo też zauważyliście, ja spraw związanych z przeszłością komentuję tylko do pewnych granic i pewnych granic nie przekraczam.

Radca Prawny Pan Grzesiowski- Jeżeli można poprosić o wyrok, bo ja nie znam go na pamięć. W woli wstępu jedna rzecz, te roszczenia pana Kotuły pojawiały się tutaj na początku i tak jak Burmistrz wspomniał, rzeczywiście podchodziłem do tego dosyć ostrożnie, kwestie czy płacić czy nie płacić, bo powstał problem formalny z jakiego tytułu gmina, na jakiej podstawie ma płacić.
Nie mamy umowy pisemnej, ok, co do ustnej umowy mamy twierdzenia jednej strony. Tak pan Kotuła twierdził, że zostało ustnie zlecone przez poprzedniego Burmistrza Mirosława Jaśnikowskiego, ale to trudne do zweryfikowania było. Stąd też z tego co wiem, tą sprawą zajmowała się właśnie prokuratura, ale dokładnie to przepraszam bardzo, musimy chwilkę poczekać, bo nie mam wiedzy, ja w postępowaniu karnym nie uczestniczyłem stąd też nie odpowiem państwu, a zapoznawałem się z wyrokiem i tam są dwie rzeczy istotne, które powodują, że ten obowiązek ostatecznie i tak ma spaść na gminę. Dlatego chciałem państwu to tylko przytoczyć, żeby państwo mieli świadomość, że ten wydatek budżetowy może powstać.
Radny Sornat-Jeszcze chciałem wrócić do tej sprawy z panem Cichym. Czy wiadomo kto sfałszował podpis.
Radca Prawny- Gdyby to było wiadome, to byśmy mieli o wiele tą sprawę bardziej rozwiązaną. No niestety prokuratura uznała, że nie jest to podpis pana Cichego, ale nie jest w stanie ustalić kto sfałszował podpis. Jest to dokument z 1996 roku, który był w dokumentacji odnaleziony w trakcje sprawy sądowej i był wykorzystany w sprawie sądowej.
Będę kontynuował, proszę państwa był to wyrok Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu, wydziału zamiejscowego w Sulęcinie z 13.03.2013 roku. Był wniosek prokuratury przeciwko byłemu burmistrzowi, w którym postawiono zarzut właśnie, że w okresie od 2008 roku do 2010 w Lubniewicach pełniąc funkcję burmistrza jako funkcjonariusz publiczny przekroczył swoje uprawnienia. Czyli zarzucano mu popełnienie przestępstwa z artykułu 231 Kodeksu Karnego o to, że w 2008 roku w Lubniewicach w trakcie realizacji inwestycji modernizacja sieci wodociągowej na ulicy Osadników Wojskowych, Krótkiej, Harcerskiej, Jana Pawła II nie dopełnił obowiązku zorganizowania przetargu dotyczącego wykonania robót nieobjętych przetargiem, dotyczącym modernizacji sieci wodociągowej na ulicach Ogrodowej i Strzeleckiej w Lubniewicach, zgodnie z

ustawą prawo zamówień publicznych i zawarł ustną umowę, na wykonanie tej części inwestycji z Eugeniuszem Kotułą, powodując tym powstanie zobowiązań finansowych wobec gminy Lubniewice, które nie były przewidziane w jej budżecie, czyli działał na szkodę gminy. Dodatkowo tam był jeszcze jeden zarzut, dotyczący też budowy studni.

Pan Burmistrz- Tam była kwestia taka, z resztą ta sprawa też się ciągnie. Co prawda nie jest to postępowanie karne tylko też państwa informowałem o karze nałożonej na nas przez tak zwaną instytucję zarządzającą, czyli to jest instytucja w Warszawie, która zarządza pieniędzmi unijnymi i była wykonywana stacja uzdatniania wody w Lubniewicach, a przetarg, który został ogłoszony, zawierał nieprawidłowości prawne, zapis był taki, że przedsiębiorca, który startuje do przetargu i jeśli wystąpią roboty dodatkowe, 90 % kosztów robót dodatkowych ma wypłacić z własnej kieszeni i Urząd Kontroli Skarbowej, po kontroli w 2011 roku uznał, że te zapisy są tak zwanymi zapisami ograniczającymi konkurencyjność. Proszę sobie wyobrazić sytuację przedsiębiorcy, który wchodzi na budowę, nie wie co znajdzie w ziemi. Może znaleźć bombę w ziemi i wtedy w sytuacji, w której prace dodatkowe mają kosztować nie wiem, 200, 300, 500 tysięcy złotych i 90% robót dodatkowych ma pokryć przedsiębiorca. Tutaj stwierdził Urząd Kontroli Skarbowej, że jest wysokie prawdopodobne, że ilość przedsiębiorców przy takich zapisach przetargowych mogło się z przetargu wycofać, prace były wykonane i oczywiście wystąpiły prace dodatkowe. Ja chyba na jednej z pierwszych sesji informowałem państwa o wybiciu studni, o położeniu sieci teleinformatycznej, dlatego, że ta stacja jest obsługiwana przez GPS, tam jest telefon podłączony i tak dalej i cały zakres tych prac jest tak zwaną pracą dodatkową, nie był przewidziany w specyfikacji Siws i te roboty dodatkowe wszystkie, które wystąpiły podczas wykonywania zadania, były na kwotę chyba 110 albo 111 tysięcy złotych. W związku z powyższym w grudniu 2010 roku, bo to było właśnie krótko przed tym czasem rozliczana dotacja, przedsiębiorca wystąpił z kolejnym pismem informującym o tym, że nie zgadza się jakby z zapisami takimi, że ma ponosić te 90% i domaga się od gminy ponad 100 tysięcy za prace dodatkowe. Jest to udokumentowane protokołami odbioru, jest to udokumentowane przez kierownika budowy. Czyli to nie jest tak, że nic się nie wydarzyło i przedsiębiorca chce pieniądze, tylko są konkretne odebrane roboty. Miałem dwa spotkania z tym przedsiębiorcą, na których rozmawialiśmy o jego roszczeniu, wtedy już też państwa o tym informowałem, sprawa znalazła się w prokuraturze za sprawą Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i ten człowiek powiedział nam przy drugim spotkaniu z czego jest sporządzona notatka. Został spisany protokół i też państwu to przedstawiałem, że jeśli gmina zapłaci odsetki w wysokości chyba 15 tysięcy złotych wynikające z tego, że za późno dostaliśmy pieniążki, spóźnienie było w otrzymaniu pieniędzy przez nas z Urzędu Marszałkowskiego, bo to było zadanie finansowane, w związku z powyższym spóźniliśmy się z płatnością przedsiębiorcy, który musiał zaciągnąć kredyt i wygenerowane zostały w ten sposób odsetki, kilkanaście tysięcy złotych, 12 albo 15 już dokładnie nie pamiętam tej kwoty. Jeśli my te odsetki mu zwrócimy, on się wycofa z tego roszczenia i faktycznie tak nastąpiło. Podpisaliśmy porozumienie, na podstawie którego zapłaciliśmy odsetki, te, które należały się przedsiębiorcy, a on wycofał się pisemnie z tego roszczenia i tu właśnie wtedy jeszcze chyba o tym punkcie, który mówi mecenas, to było objęte postępowaniem prokuratury.

Radny Sobecki- W tym pierwszym kosztorysie, ile było studni? jedna, czy dwie, w tym planowanym przez pana Kobeszkę,

Pan Burmistrz- Żeby tutaj odpowiedzieć merytorycznie, musiałbym wziąć dokumentację.

Powiem w ten sposób, ani nie rządziłem wtedy, ani nie miałem wiedzy jak było to projektowane. Ja mogę tylko zobaczyć to, co jest w dokumentach, więc wiem, że w Siwsie nie było prac, które zostały dodatkowo wykonane i te roboty, które zostały dodatkowo wykonane zostały wyszacowane na ponad 100 tysięcy złotych.

Radny Sobecki-Drugi odwiert na pewno generował jakieś środki, ale jeśli był zaplanowany przez tego wykonawcę jeden, a potem być może z biegiem czasu stwierdził, że ten jeden nie wystarczy i musiał robić drugi, czego nie było zgłoszone, dlatego się dziwię, że potem pewnie jakieś koszty musiał ponieść.
Dobrze byłoby wiedzieć, ile faktycznie tych źródlisk powinno być, jedno, czy dwa.
Pan Burmistrz- Żebyśmy mieli jasność, każda robota, która jest podejmowana w gminie po pierwsze opiera się na projekcie. To jest rzecz na podstawie, której my sporządzamy SIWS czyli dokumentację o warunkach technicznych opisującą dokładnie zadanie. Zdarza się, że przy pracach związanych z robotami ziemnymi, budowlanymi i tak dalej, wyskoczy coś, czego projektant nie przewidział albo ze swojej niekompetencji, albo na przykład nie przewidział, nie wiedział, że w ścianie pojawi się coś, co nie wiem, tak jak podałem przykład bomby. Pojawi się coś, co wygeneruje nagle dodatkową pracę. I tutaj czytając tylko jakby protokoły końcowe tej sprawy stacji uzdatniania wody wynika, że projekty były zrobione na stację uzdatniania wody. Na podstawie, których był ogłoszony przetarg. Natomiast już w trakcie samych prac wystąpiły roboty dodatkowe i roboty dodatkowe jak się tworzy przetarg, jeśli one mają wystąpić, bo to też należy jakby założyć, jeśli są pieniądze na koncie gminy, to w każdym przetargu powinna być pewna pula zabezpieczona, nie mogą przekroczyć roboty dodatkowe 40% wartości, jak to jest przewidziane na etapie ogłaszania przetargu. I te roboty dodatkowe, które muszą być wykonane, to nie jest tak, że przedsiębiorca wykona je sobie na własny koszt, tylko gmina zakłada, że po pierwsze przy akceptacji kierownika budowy, inspektora z naszej strony, inspektora gminy, który uzna, że dana robota musi być wykonana, nie jest naciąganiem ze strony przedsiębiorcy, to ta robota wykonana być musi. Taki przykład mieliśmy, pamiętacie państwo, z mostem łączącym dwa brzegi. Został napisany, po pierwsze, wniosek do Unii Europejskiej, po drugie był przewidziany zakres robót. Nagle okazało się, że jak zostało zdjęte poszycie i zostały zdjęte legary, że gdybyśmy wykonali pomost zgodnie ze specyfikacją projektową, to on by chwiał się, więc musieliśmy jakieś tam tężnie dać dodatkowo, więc była to praca dodatkowa, na którą my przewidzieliśmy w budżecie pieniądze, ale która musiała być przez nas jakby zaakceptowana i za pracę dodatkową musieliśmy przedsiębiorcy zapłacić. I tu była taka sytuacja, że pojawił się nieszczęśliwy zapis, ja go nie interpretuję, interpretacja spółki ESu jest jasna, walczymy z tą interpretacją, nadal jest sprawa w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, walczymy o to, żeby ten zapis nie wywołał takiej kary jaka została na nas nałożona, ale fakt jest taki, że praca została wykonana na 110 tysięcy złotych.
Radny Sobecki- Ale ryzyko, że wykonawca nie doszacował kosztów, żeby być bardziej konkurencyjnym, też takie istnieje. Po prostu nie stwierdził tego, że dwa są potrzebne, daje tylko jedno, koszty jakby obniża, i zmienia.
Radca Prawny- Tam była sytuacja taka, że w przetargu była tylko jedna studnia przewidziana.
A zrobił dwie, twierdząc, że zrobił tą drugą na ustne polecenie.
Ale też kwity są na burmistrza Mirosława Jaśnikowskiego, ponieważ okazało się, że ona jest potrzebna do funkcjonowania, ale chodzi o to, że przetarg przewidywał wykonanie jednej i wszyscy złożyli oferty jak gdyby na wykonanie, kosztorysując to tylko z jedną studnią,
Radny Sobecki -Nie chcę tu nikogo jakby bronić, bo człowiek też nie pewny sytuacji, ale tu mamy jedną sytuację, że ustne zlecenie i ktoś mówi że pewne roboty wykonał, mi się wydaje, że akurat w tym przypadku w tej stacji uzdatniania, to jakieś niedoszacowania były.
Pan Burmistrz- Ale panie radny tutaj nie chodzi o niedoszacowanie.
Radny Tymczyn- Czemu my wracamy teraz do tego problemu, jak on jest już rozwiązany.
Radny Sobecki- To są ogromne środki, blisko cztery miliony.
Radca Prawny- Ja tylko krótko jeszcze dokończę tylko. Ten temat kończąc, on się zakończył pozytywnie, ponieważ wykonawca to firma Kobeszko, oni się zrzekli tego roszczenia o zapłatę

główną, zostało tyko roszczenie odsetki.
Radny Sobecki- Czyli te 15 tysięcy złotych, które mu się należały,
Radca Prawny - Temat się zamknął, a jeżeli chodzi o pana Kotułę, to ten temat się nie zamknął. Dlaczego, nie mogliśmy podjąć decyzji czy wypłacać, czy nie wypłacać. Bo on twierdzi, że została zawarta umowa ustna. W sprawie karnej, która się toczyła, pan były Burmistrz Jaśnikowski twierdził, że on nie zlecał ustnie tego. A więc powstał problem z jakiego tytułu, można wypłacić jak nie było umowy, czy z bezpodstawnego wzbogacenia czy z tytułu umowy, czy po prostu pan Kotuła zrobił to sam. Sąd ostatecznie, uznał, że ta umowa została zawarta. Czyli, że mino tego, że pan Mirosław Jaśnikowski nie przyznał się do tego zlecenia, sąd w tej sprawie uznał, że okoliczności sprawy nie budzą wątpliwości, że doszło do zlecenia wykonania tej modernizacji dodatkowej sieci poza przetargiem i roszczenie pana Kotuły jest uzasadnione. Stąd też po uprawomocnieniu się tego orzeczenia, co nastąpiło po oddaleniu apelacji wyrokiem sądu okręgowego z 11.06.2013 roku, czyli po dniu tym, mamy wyrok prawomocny, gdzie uznano, że pan Mirosław Jaśnikowski dopuścił się tego przestępstwa jednak, że z uwagi na prognozę można powiedzieć taką pozytywną na przyszłość, sąd warunkowo umorzył postępowanie, na okres próby, jednego bodajże roku, wymierzając takie świadczenie pieniężne, jako karę w kwocie 1 tysiąc złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonych oraz pomocy penitencjarnej. Na podstawie tych ustaleń, Pan Kotuła ma teraz roszczenie do gminy, o kwotę około 300 tysięcy złotych. I teraz rzeczywiście jest istotna kwestia, jak to uregulować, ponieważ jest to niemałe obciążenie dla budżetu. Na podstawie tego wyroku mamy ustalone, że była to umowa w formie ustnej i jest to roszczenie umowne, przy czym pan Kotuła, jeżeli nie będzie miał zapłacone, to te rury są jego własnością, w związku z tym może podjąć pewne działania. Pomysły na rozwiązanie są różne, kwestia zależy od możliwości finansowych gminy przede wszystkim. Na pewno będziemy dążyć do tego, żeby jak najbardziej korzystnie ta kwestia finansowo została rozstrzygnięta.

Radny Sobecki - Jaka jest długość tego.
Radca Prawny - Nie odpowiem.
Pan Burmistrz- Wymieniana była ul. Strzelecka, Ogrodowa, są projekty, bo to był projekt wykonany po stronie pana Kotuły więc to wszystko jest .

Radny Sobecki - Jest to gdzieś w dokumentacji.
Radca Prawny - Tak, jest to udokumentowane. Bo na nasz wniosek, pan Kotuła przedstawił wszystkie dokumenty potwierdzające co wykonano, na jakim odcinku i ile to kosztowało,
Do tego te kwestie są wszystkie wyjaśnione w dokumentach. Powstaje tylko problem jak uregulować tą należność i w jaki sposób, ponieważ na podstawie tych orzeczeń wszczynanie sprawy cywilnej ze strony pana Kotuły będzie dodatkowym obciążeniem dla nas, ponieważ niestety ryzyko przegrania będzie bardzo duże, ponieważ tu są stwierdzone, Sąd Karny przyznał, że to było zrobione, że nie zostało zapłacone, po stronie gminy jest wzbogacenie, ponieważ mamy wodociąg, dzięki czemu ludzie mają lepszą wodę, a wykonawca nie otrzymał zapłaty. Dlatego uważam, że trzeba tutaj usiąść do stołu i rozmawiać, żeby zminimalizować roszczenie. Po to, żeby nie powstały dodatkowe koszty.
Pan Burmistrz- Zdanie komentarza do tego, bo tutaj za wszystko możemy płacić, płacimy za ANR, WIOŚ będziemy płacić panu Kotule, płaćmy i powstaje pytanie, są przymiarki do budżetu i każdy chce pociągnąć kołdrę w swoją stronę. Fakt jest taki, że przecież nie wydrukujemy tych pieniędzy. Ja państwu mówiłem, że zresztą tutaj z mecenasem jakby politykę prowadzimy bardzo jasną, jeśli chodzi o kwestie związane z karami. Jeśli jest nadzieja i szansa na to, żebyśmy się odwołali, bo mecenas widzi pole i mówi, panie burmistrzu, daję 50 na 50 szansę, że wygramy. A niejednokrotnie

już przekonałem się, że jakby tutaj mecenas w tych sprawach jest naprawdę uczciwy i nie chodzi tutaj o zarobkowanie pieniędzy przez pana mecenasa, tylko chodzi o interes gminy. Mieliśmy przed chwilą zacytowaną jedną sprawę, jeśli chodzi o pana Cichego, pani Ermelindę Stanowską. Poszło to w kierunku, w ocenie naszej, mogliśmy się uprzeć na pieniądze, ale kwoty jakie padały są jakby jasne, można było się dalej sądzić, jeszcze dwa lata moglibyśmy sprawę odwlekać. Tylko ktoś musi po prostu podjąć decyzję. Albo temat kończymy i odsuwamy coś, pod dywan zamiatamy, albo sprawę zamykamy. Tylko chciałbym jakby uwrażliwić was, że gmina nie ma drukarki do drukowania pieniędzy. Z Agencją Nieruchomości Rolnej, zrobiliśmy co mogliśmy zrobić, zostały nam rozłożone kary na raty. Co miesiąc przez dwa lata z gminnego budżetu jest pięć tysięcy mniej i trzeba mieć tą świadomość, że w skali roku jest to 60 tysięcy złotych. Jesteśmy na etapie negocjacji z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska, gdzie państwu na ostatniej sesji przedstawiałem sprawę oczyszczalni ścieków, że były dwie rzeczy nie dopilnowane. Nie została powołana po modernizacji komisja rozruchowa, jest to obowiązek wynikający z ustawy, że przy budowie i modernizacji oczyszczalni ścieków musi być grupa ekspercka, która sprawdzi czy modernizacja lub budowa nowej oczyszczalni spełnia wymogi środowiskowe. No tego nie było. Nie było również instrukcji obsługi oczyszczalni ścieków, stąd naliczone są kary, przed którymi odwoływaliśmy się dwukrotnie, sprawa jest w Naczelnym Sądzie Administracyjnym w Warszawie, oceniamy że szanse są znikome, więc zacząłem rozmawiać z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska o rozłożeniu kary na raty. Jeśli nawet rozłożymy tą karę na pięć lat, to będzie znowu kolejne dziesięć, czy piętnaście tysięcy miesięcznie, które będziemy musieli płacić. Jest pan Kotuła, rozmawiałem, możemy iść do sądu, to co powiedział Mecenas. Z każdą jedną sprawą możemy iść do sądu. Tylko trzeba mieć świadomość, że niektóre sprawy tak, jak ta, gdzie są wyroki w sprawach karnych jasno precyzujące, że gmina ma korzyść, czerpie korzyść i powinna zapłacić przedsiębiorcy. Możemy pójść do sądu nie chcąc płacić. Przesuniemy termin dwa lata, do 300 tysięcy dorosną nam odsetki. Za dwa lata będziemy zwracać 450 tysięcy złotych. No jest ciągłość pewna władzy, trzeba podejmować tematy, trzeba je zamykać, ale trzeba mieć świadomość, że nagle nam w gminie pieniędzy z roku na rok o 500 tysięcy nie przybędzie to tak a propos,

Przew. Rady -

Czy to wszystko już w tym temacie, bo tak odchodzimy troszeczkę już od programu sesji.

Pan Burmistrz - Tak.

Przew. Rady - Dziękujemy bardzo panie mecenasie za uczestnictwo w sesji i za wyjaśnienia,

<u>Odnośnie pkt. 3 porządku obrad</u> - podjęcie uchwały w sprawie obniżenia ceny skupu żyta przyjmowane jako podstawę do obliczenia podatku rolnego na terenie miasta i gminy Lubniewice.

Pan Burmistrz -Może dwa słowa komentarza. Tu przed chwilą mówiliśmy o tym, że nie mamy drukarki do pieniędzy. A tutaj wykonamy w pewien sposób być może ukłon w kierunku rolników, ale z drugiej strony uszczuplimy przychód gminy. I gdyby nie było argumentów, które nakazują wręcz organowi podatkowemu, Burmistrzowi pochylić się nad prośbą rolników, która wpłynęła oficjalnie z Izby Rolnej, to pewnie nie byłoby rozmowy, bo każda złotówka tutaj jest ważna i poszlibyśmy rytmem roku zeszłego. Natomiast tak jak podawałem, są dwa argumenty, które myślę, że przez radnych powinny zostać wzięte pod uwagę. Po pierwsze, w zeszłym roku GUS ustanowił cenę 75 złotych za kwintal żyta. I taką kwotę przyjęliśmy, została ona zaakceptowana. Tak jak powiedziałem państwu, protestów ze strony rolników ja przynajmniej nie miałem. Myślę, że było to spowodowane tym, o czym również z rolnikami rozmawiałem, że cena za kwintal żyta była

zadowalająca i najnormalniej na ten podatek było ich stać. Dlatego, że kształtowała się cena żyta, na poziomie 80 złotych. Tu moglibyśmy właśnie poprosić rolników o konkretne kwoty. W tym roku jest to spadek o prawie 40% za cenę za kwintal żyta. Mówiąc jeszcze o materiale siewnym, nie wiem, jak tutaj fachowego słownictwa użyć, o plonach bardziej, rzepak w 2012 roku, było to 2400 złotych za tonę, tak, poprawcie mnie, rolnicy.
Pan Koprowski -2120zł

Pan Burmistrz- W tym roku mam informację, że jest to cena około 1400 zł, ja brałem dane GUS-owskie, więc może one tu o 100, 200 złotych, jak pan Koprowski podpowiada różnić mogą się w tą, czy tą stronę. W tym roku jest to 1400 złotych, czyli mamy spadek o 40, 50%. Natomiast jeśli spojrzymy na wysokość ustaloną podatku przez GUS, różnica w porównaniu do roku zeszłego jest około 10%. Była 75 zl w tym roku GUS proponuje 69 złotych, więc próżno się doszukiwać tutaj 40 % różnicy. To jakby jest pierwszy argument. Drugi argument, o czym również państwu wspominałem, jest taki, że wielu z naszych rolników w przyszłym roku będzie dokonywało wykupów ziemi dzierżawionej od Agencji Nieruchomości Rolnych. Pytanie mogłoby być następujące, skoro ich stać na wykup ziemi, to jest ich również stać na płacenie podatków. Ja mam taką zasadę, że nie ma to jak zapytać u źródła i niejednokrotnie państwu podkreślałem, że to, że rolnik ma dobry traktor lub stać go na wykup ziemi, nie zawsze jest to tak, że są to zakupy dokonywane za gotówkę, bardzo często są to kredyty bankowe, które należy spłacać. W związku z powyższym wiem, że duzi rolnicy w naszej gminie i nie tylko duzi, ale w przyszłym roku kończy się czas dzierżaw ziemi agencyjnej i będą następowały wykupy, więc dla mnie jest to jakby drugi argument, który mówi za tym, że dany rolnik będzie wykupował w przyszłym roku ziemię. Oprócz tego uzyska mniejsze dochody niż pewnie planował ze sprzedaży plonów. Oczywiście idąc takim tokiem rozumowania, można tu postawić jeszcze trzydzieści różnych pytań i może byśmy doszli do wniosku takiego, że przecież widziały gały co brały. Skoro rolnik jest rolnikiem, to mógł się spodziewać z taką czy taką sytuacją. Czy jest to wniosek zasadny czy nie, myślę, że on jest bliżej absurdalności niż logicznego mówienia, rozmawiania i logicznego rozważania. Dlatego, że wystarczającą ilość mamy osób w OPS ie, kolejne osoby nie są nam potrzebne, więc jeśli rolnicy na dzień dzisiejszy walczą, mają gospodarstwa, chciałem podkreślić, że płynnie płacą podatki. Pani skarbnik przedstawiała państwu, jeśli chodzi o płatność podatków rolnych, mamy tylko jedną zaległość, która, jesteśmy już po rozmowach, będzie do końca roku uregulowana. Czyli chciałem powiedzieć, że grupa, jeśli chodzi o rolników, mamy 100% uregulowane podatki. Więc to nie jest grupa, która nie przychodzi po pomoc wtedy, kiedy tej pomocy potrzebuje. Tak, jak powiedziałem, w zeszłym roku ja nie miałem żadnego telefonu, żadnej rozmowy, żadnego spotkania w sprawie zostawienia stawki na poziomie GUS-owskiej. W tym roku rolnicy zabiegają o to, w związku z tym, że nie mogłem przedstawiać argumentów swoich na komisji, bo po prostu mnie nie było, bo byłem w sądzie, dzisiaj chciałbym, żebyście państwo te argumenty wzięli pod uwagę. Myślę, że jeśli mamy obecnych rolników na sesji, że jeśli oni mają jeszcze swoje uwagi do powiedzenia, to ja bym prosił, żeby przewodnicząca taką możliwość zabrania głosu rolnikom dała.
Przew. Rady-Ale rolnicy jeszcze nie wiedzą, co pan proponuje.
Pan Burmistrz-Znaczy tutaj proponuję obniżenie o 9 złotych, czyli do 60 złotych. Była taka sugestia ze strony rolników, więc taką sugestię chciałem zaproponować.
Radny Sornat- Zacznę od tego, że nakreślono przed nami czarny rok, tą nieszczęsną informacją o spłacie pana Kotuły i niestety musimy już w tym momencie zacząć myśleć, skąd te pieniądze pozyskać. Chciałoby się każdemu zrobić dobrze i rolnikom i urzędnikom ale rzeczywistość jest twarda. Ja powiem krótko, nie rozwodząc się, a może jeszcze zapytam, ilu jest rolników na terenie gminy. Czy ktoś ma taką informację.

Pan Burmistrz- Kilkudziesięciu.
Radny Sornat- Kilkudziesięciu. To znacząca liczba, ale może zaproponuję trzecie wyjście, obniżenie stawki do 65 złotych za kwintal żyta, i co radni na to, zgłaszam tutaj formalny wniosek do uchwały.
Pan Burmistrz-Jeszcze ad vocem, Ja jestem tutaj może zabrakło, bo dużo tych informacji Państwu przekazuję jeśli chodzi o pana Kotułę. Rozmawiałem, jeszcze nie zostały negocjacje przelane na papier, ale idziemy w kierunku również rozłożenia na raty, tej płatności. Bo są pewne zadania, które wykonywać w gminie musimy. Wiecie państwo dobrze, że w tym roku kończymy projekt oczyszczalni ścieków. W przyszłym roku prawdopodobnie jest duża szansa jeszcze, że pojawią się już środki unijne w perspektywie 2014-2020. Będę myślę wiedział na początku roku, czy to będzie 2014 czy w 2015 roku. Natomiast nasza oczyszczalnia tutaj już nie ma rozmowy czy, tylko jest rozmowa kiedy.
Dlaczego, dlatego, że my systematycznie przekraczamy co roku, przynajmniej raz czy dwa razy w roku normy na naszej oczyszczalni ścieków, nie wynikają one teraz, od 2011 roku, od 2010 roku, dlatego, że zabrakło instrukcji oczyszczalni ścieków, próbki były robione raz na 12 godzin, czyli dwa razy na dobę, a powinny być robione co 2 godziny, co wynikało z pozwolenia wodno-prawnego którego w oczyszczalni nie było. Były te dokumenty w gminie, kierownik o takich rzeczach nie był poinformowany, w związku z powyższym, z jednej strony mamy świadomość jakby tutaj powiedziałem uczciwość, że trzeba się z przedsiębiorcą rozliczyć, bo tutaj już nie ma pola do dyskusji. Kwestia zostaje do wynegocjowania, czy na pewno całą kwotę, to tutaj wstępnie też rozmawialiśmy, że po negocjujemy tą kwotę. Nie powiem państwu dzisiaj na ile zatrzymamy się w negocjacjach, na jakiej kwocie, a dwa, że na pewno będziemy również negocjować rozłożenie tej kwoty na raty. Więc dlatego mówiąc na początku, że nie mamy drukarki do pieniędzy i że jest wiele wydatków w gminie, uważam, że ta uchwała, którą Państwu przedstawiam i te obniżenie o 9,28 złoty, ma pewną zasadność, dlatego że to co powiedziałem tutaj, rolnicy, jest to grupa najlepiej płacąca podatki, to jest po pierwsze. Jest ich kilkudziesięciu, to po drugie. Po trzecie wiecie państwo dobrze, że również, na pewno nie okrągły rok, ale są sytuacje, w których rolnicy też zatrudniają tych bezrobotnych z naszej gminy, więc są to nie stricte przedsiębiorstwa. Bo nie można powiedzieć dzisiaj, że rolnik jest stricte przedsiębiorcą w rozumieniu ustawy o działalności gospodarczej. Ale są to przedsiębiorcy, którzy znaleźli się w potrzebie, którym uważam, że należy pomóc, stąd mój wniosek jest zapisany w uchwale, czyli ta kwota 60 złotych za kwintal.
Radny Kilinkiewicz- Pani Przewodnicząca, Szanowni Radni, panie Burmistrzu zapytanie takie czy oszacowano jaki będzie skutek finansowy obniżenia, to pierwsza rzecz i druga rzecz, czy w związku z planowanym obniżeniem ceny kwintala żyta będą wykonywane, tak jak to miało miejsce w tym roku remonty dróg stanowiących dojazd do posesji rolnych i melioracje.
Pan Burmistrz - Kwota dla budżetu, jeśli obniżymy o te 9 złotych, jest około 50 tysięcy złotych dla całego budżetu i oczywiście idąc pewną logiką roku poprzedniego gdzie różnica zaproponowana przeze mnie, a ustalona na sesji, powstała pewna różnica, która wygenerowała nam pulę, która została przeznaczona stricte na inwestycje związane z rolnikami, oczywiście w tym roku nie zafunkcjonuje, także tutaj odpowiadając jakby jasno. Melioracja jest jakby inną kwestią. Jest złożony wniosek, rowy są gminne, te które zostały we wniosku wybrane więc czy my chcemy czy nie, jako gmina będziemy musieli te rowy wyczyścić, one bardziej dotyczą łąk niż stricte upraw z troszeczkę innego względu. Należy mieć świadomość następującą, że jeśli rolnik przez rów, który idzie i wylewa się bo jest nieczyszczony nie może wjechać na łąkę i na przykład wykosić łąki, żeby wywiązać się z obowiązku przed Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z dopłat, w tym przypadku ma pełne prawo mieć roszczenia w stosunku do gminy, czyli tutaj na pewno nie będziemy poszerzać prac związanych z rowami. Funkcjonuje spółka wodna gminna, która moim zdaniem była dobrym ruchem. Natomiast problem zaczyna się w sytuacji, kiedy mówimy o tym na

spotkaniach z mieszkańcami, tych których dotyczą rowy, że to nie jest tak, że spółka coś za nich wykona. Spółka jest to jak sama nazwa mówi, każdy powinien partycypować w kosztach. Mieliśmy teraz spotkanie z zarządem spółek wodnych. Ja zadeklarowałem, bo jest jeszcze jeden rów, który jest mocno problematyczny w Gliśnie. Zadeklarowałem, że kwota na poziomie 5- 6 tysięcy z gminy trafi do spółki, pod warunkiem, że partycypować będą również wszyscy ci, na których ten rów oddziałuje. To tak wyjaśniając melioracje, że ona jest powiązana z rolnictwem, ale gmina ma obowiązek również te rowy pilnować.

Radny Sobecki-Może nie znam się na rolnictwie, wiem, że niektórzy będą na mnie krzywo patrzeć, ale jeśli pan Burmistrz dobrze pamięta, w tamtym roku, gdy głosowaliśmy stawkę to akurat moja propozycja była tak zwanych dwóch progów podatkowych dla rolników. Pierwsza to akurat ta kwota proponowana przez GUS, druga moja była niższa, rolnikom, którzy w obrębie swoich pól, przy drogach dojazdowych usuwają kamienie, drzewostan, żeby oni mogli korzystać i ci, którzy z tych dróg korzystają też mogli w jakiś sposób godnie przejechać. I mimo tego, że się wstrzymałem teraz od wprowadzenia tych punktów zasugerowałem, to samo co może pan rady Sornat, żeby ustalić dwie taryfy podatkowe rolnikom na ten czas taki kryzysu,
Po ostatniej komisji, kiedy Marek Szatyński poprosił, przejedź się po polach, zobacz jak wyglądają, byłem i są rolnicy w Gliśnie, którzy faktycznie przy swoich posesjach robią to, co być powinno. Czyli jest czyszczone, jest to przejezdne i to widać na tych fotografiach, które przekazałem radnym są takie odcinki pól. Natomiast przy pozostałych uwierzcie mi, przejechałem się i jest tragedia. Ja nie chcę, żeby podnosić komuś za wszelką cenę, żeby go dobić, tylko powiedzieć, że moja odpowiedź jest taka, tak dalej robić nie możemy, że wszystek gruz z pola rzucany na pobocza i to zarasta. Niektórzy walczą z tym sami na swój sposób i chwała im za to, ale niektórzy robią wrogą robotę i wiem, że się rolnikom narażę mocno. Będę może wytykany palcami, ale uwierzcie, jeżeli tak dalej ma być, to ja jestem za tym, żeby ta stawka była, a my próbujmy sami te drogi jakoś remontować, żeby mogli też dojeżdżać, chyba, że może się odezwie taka jakaś inicjatywa społeczna, że faktycznie to co jest przy moim, w pasie drogowym ja to pozbieram bo tacy są i to widać, jak się przejechało tam w kierunku aż na Grochowo, są rolnicy, którzy o to dbają, ale niektórzy niestety nie dbają, a wręcz przeciwnie, zbiorą ze swojego i rzucają na posesję sąsiada. A to już jest niedobrze.
I to mnie bardzo boli, że owszem sobie robię dobrze, ale są przypadki kiedy, drogi są przeorywane i pas drogowy, gdzie była droga, gdzie był jeszcze rów, który odprowadza wodę z pól, na dzień dzisiejszy dzieje się tak, że praktycznie jeszcze trochę będzie ta droga podkopana i to mnie trochę martwi. Nie wiem, czy to jest właśnie to, żeby jak najwięcej areału obtoczyć, żeby potem do tych dotacji mieć większe środki. Nie wiem dlaczego tak się dzieje, po prostu są miejsca takie, gdzie faktycznie widać, że to jest nie robione tak jak być powinno, nie po gospodarsku, ja tak powiem. Nie można rzucać swojego gruzu na czyjeś pole albo gdzieś w krzaki, pobocze i potem niech się oto martwią.
Pan Burmistrz- Ja tylko zdanie, dlaczego jeśli chodzi o zasypywanie kamieni, przepraszam gruzu nie jest to w kompetencjach gminy. Proszę sobie wyobrazić sytuację, że remontujecie państwo własne obejście, dom wysypujecie gruz na działkę gminną i co gmina ma to sprzątnąć, nie może nawet gmina tego sprzątnąć. My mamy takie sytuacje zgłaszane przez mieszkańców, że jeśli mieszkaniec pisze do nas pismo, że jest na przykład gruz, śmieci, na działce pana Kowalskiego, to my wtedy upominamy pana Kowalskiego, bo obliguje do tego burmistrza i daje mu prawo przez was przyjęty regulamin utrzymania porządku i czystości na terenie miasta i gminy Lubniewice i na podstawie regulaminu mam prawo nałożyć karę administracyjną, wynikającą z niedopełnienia obowiązków. W związku z powyższym uważam, że sugestia, co do niemalże likwidacji poboczy, bo tak to zaczyna wyglądać, że te kamienie powodują, że i droga jest węższa i są likwidowane pobocza. Tutaj to bym

sugestię przyjął na zasadzie właśnie wysłania informacji do rolników, przy których polach się to dzieje, powołując się na regulamin utrzymania porządku w gminie, bo jest to w pewien sposób nieporządek, poszedłbym to tym kierunkiem. Gmina nie może przeznaczyć podatków płaconych przez rolników do uprzątnięcia stricte samych poboczy, jeśli rolnik nam tutaj nawywijał. On musi sam to uprzątnąć. Jeśli nie poczuwa się do odpowiedzialności, my między innymi jesteśmy po to, żeby mu przypomnieć proszę pana, to jest pana obowiązek, proszę się z niego wywiązać, jeśli nie, nakładamy karę administracyjną. Mieliśmy kilka takich sytuacji działania, z rolnikami jeszcze tego nie przerobiłem, bo tutaj jakby te pobocza zostały dzisiaj podniesione.

Radna Tymusz- Chciałam zwrócić uwagę na to, że może weźmiemy te 9 złotych, nie te 69 a 60 złotych, i zrobimy w ten sposób, że dwie części 6 złoty umorzymy rolnikom, a 3 złote pójdzie do budżetu dlatego, że my musimy też mieć jakieś pieniążki w razie jak coś się wydarzy. Także dwie części na dół, jedną część dla nas. To znaczy 63 złote optowałabym żeby przyjąć.

Zgłaszam wniosek formalny 63 złote

Radny Tymczyn- Nie wiem skąd to się bierze o te pobocza, ja widzę, że rolnicy sami się starają i sami czyszczą i naprawiają pobocza. Nie wiem skąd się wzięła nagonka na rolników i na gospodarzy. Ja obserwuję na przykład tutaj obszar Glisna i widzę, że gospodarze sami, nikt ich nie zmusza, z własnej inicjatywy jadą, na swój koszt naprawiają. Jeżeli chodzi o podatek jestem za projektem pana Burmistrza, żeby tą kwotę zostawić na 60 złotych, tak jak mówiliśmy. W tamtym roku dla rolników była cena dobra, w tym roku spadła cena i tak jak mówiliśmy, jeżeli będzie mniejsza, to im też obniżymy.

Przew. Rady- czyli mamy trzy stawki, jedną zaproponował pan radny Sornat, jedną pani radna Tymusz,

Radny Kilinkiewicz- My rozmawiamy o tej stawce, tylko że nikt się nie odniósł do tego, że teraz po prostu inaczej jest obliczana cena kwintala żyta. Wcześniej do podatku rolnego były 3 ostatnie kwartały, teraz 11 kwartałów. Ma to na celu pewnie spowodowanie tego aby nie było takich wahań w podatku z roku na rok. Więc to nie jest też tak, że tylko i wyłącznie to zależało od gminy albo od cen. To nie tylko od cen, od sposobu obliczania również zależało. Możliwe, że to przyniesie korzyść dla rolników w przyszłych latach, jeżeli cena będzie dalej spadała, powoli będzie stawka spadała. Jeżeli będzie cena gwałtownie rosła, no to stawka gwałtownie nie urośnie, jest to jakiś sens tego.

Pan Koprowski -rolnik - oczywiście rolnictwem zajmuję się od najmłodszych lat i pracowałem tylko w rolnictwie i nigdzie indziej, ceny śledzę na bieżąco i wszystkie znam. W ubiegłych latach był ustalony podatek rolny na poziomie 75 złotych i te ceny zbliżone były, żyta podobne były w granicach 72, 73 złotych dla tego nikt z rolników po prostu nie protestował, to było bardzo zbliżone. W tym roku natomiast nie wiem czy ktoś żyto sprzedał, ja sprzedawałem już żyto, 200 ton. Jedne sprzedałem po 509 i jedne po 515 złotych, faktury są do wglądu, mogę pokazać. I teraz dyskusja, czy podnieść te 60zł, 66zł,63 zł. Nie rozumiem skąd to się bierze. Bądźmy realni, jeden też z panów radnych powiedział rzeczywiście skąd to się bierze. To się właśnie wzięło stąd, że się liczy z jedenastu miesięcy. Po żniwach zboże sprzedawano po 450 złotych, po 380 nawet żyto, takie ceny były, to prawdopodobnie też jakieś targowe, gdzieś tam jakiś rolnik worek dwa sprzeda i stąd prawdopodobnie też te ceny mają jakiś tam wpływ na to. Uważam, że wy powinniście państwo podejść do tego w sposób realny. Te ceny rzeczywiście takie są i kto uzyska w tym roku 60 złotych za kwintal żyta.

Proponowano mi w tym roku po 570 zł, podnieciłem się, że taką cenę dobrą, a okazuje się, że mam to zboże zawieść do elewatora do Szczecina sam, czyli koszty transportu jak odliczyłem, no to rzeczywiście dałem sobie spokój z tym wszystkim. Dlatego w tej chwili można żyto, oficjalnie mówię, do 530 złotych, bo już takie ceny słyszałem rzeczywiście, za tonę. Ja się nauczyłem tonami operować dlatego 530 złotych za tonę w tej chwili słyszałam takie ceny, ja nawet esemesa tu mam

wczorajszego, w którym firma proponuje mi cenę około 530 złotych netto oczywiście za kwintal, za tonę żyta, dlatego podejdźmy do tego realnie, nie patrzmy, że ktoś tam sobie liczy. Uważam, że jeśli w przyszłym roku te ceny wzrosną, w co ja nie za bardzo wierzę, że wzrosną, chyba, że jakiś nieurodzaj będzie czy coś, wtedy rolnik mało zbierze i również ta cena to rekompensuje, a cena wzrasta. Także to nie jest tak, że rolnik zbiera zawsze tyle samo, że jak fabryka naprodukuje tego, że po prostu ma określone tam 4 tony z hektara, jak jest po prostu susza, warunki nieodpowiednie, rolnik zbiera 1,5 tony, 2 tony żyta i ta cena w pewien sposób wysoko rekompensuje. Natomiast podatek rolny wzrasta, co do ceny i trzeba zapłacić. Tak to rzeczywiście wygląda realnie i podejdźcie do tego proszę was tak jak ja mówię, bo na tym polega, jeśli ktoś by chciał jakiś informacji dodatkowych, proszę bardzo, i w innych sprawach rolnictwa oczywiście, służę wyjaśnieniami. Ja na tyle, chciałbym tylko powiedzieć, że proszę do tego tak podejdźcie realnie, a nie jakieś tam 60, 63 zł. Uważam, że 60 złotych które Burmistrz proponuje tutaj, ja wyszedłbym od 50zł, to by była realna cena, 55 złotych. I też by wtedy prawdopodobnie byłoby to do przyjęcia i byłoby to normalne, już tu pan burmistrz proponuje, rozumiem 60zł to jest uważam maksymalna cena.
Roman Sornat- chciałem wycofać swój wniosek dla uproszczenia sytuacji.
Pan Burmistrz- Ja nie ukrywam, że chciałbym żebyśmy kiedyś dożyli czasów Gminy Michałowo, w której to rada jednogłośnie przyjęła rezygnację z podatków od nieruchomości od osób fizycznych, czyli mieszkańców. Czytałem wywiad z burmistrzem, który mówił, że stać gminę między innymi przez to, że mają znakomite wpływy z turystyki. To tak tylko ap ropo pewnego komentarza. Więc ja wiem, że i rolnicy mogą mieć życzenia i mieszkańcy. Na dzień dzisiejszy naszej gminy nie stać na to. Ja podałem 60 złotych, bo jest to kwota te 50 tysięcy mniej w naszym budżecie to nie jest to wstrząs. Natomiast kolejne złotówki, 5 kolejne złotych to już będzie 100 tysięcy w budżecie mniej i tak moglibyśmy iść, iść, gdzieś musimy brać pieniążki na funkcjonowanie gminy. Stąd nie możemy, ja nie mogłem zaproponować większej obniżki jak 9,28 zł, dokładnie to jest moja propozycja.
Przew. Rady- Czy pani radna Tymusz podtrzymuje swój wniosek formalny.
Radna Tymusz- Skoro burmistrz twierdzi, że jemu wystarczy zarządzanie tymi pieniążkami, które deklaruje, to też wycofuję.

Pan Burmistrz przedstawił projekt uchwały w sprawie obniżenia średniej cenę skupu żyta, przyjmowanej jako podstawa do obliczania podatku rolnego, na terenie miasta gminy Lubniewice.

Za uchwałą głosowało – 11 radnych
Przeciw głosował- 1 radny,
Wstrzymało się od głosowania – 2 radnych,
Uchwała została podjęta. (zał. nr 3)

Pan Sosulski- Chciałbym podziękować Radzie, Panu Burmistrzowi za podjęcie takiej, a nie innej uchwały. Myślę, że uchwała ta, przyjęta kwota w jakimś stopniu pozwoli rolnikom odczuć zobowiązania i podejrzewam, że będą wdzięczni radzie i burmistrzowi za tą uchwałę. Dziękuję.

Przew. Rady ogłosiła 10 minutowa przerwę.

<u>Odnośnie pkt. 4 porządku obrad</u>

Pan Pietrucki Tadeusz- Przewodniczący Zarządu CZG-12
Szanowni Państwo, przede wszystkim serdecznie dziękuję za zaproszenie na sesję, bo nie tak

dawno jeszcze tutaj jako radny uczestniczyłem w sesjach, ale dzisiaj się cieszę, że mogę tutaj z państwem być. Dla niektórych to może już będzie powtórka z rozrywki, a dla niektórych to będą nowości o których chciałem powiedzieć. Jak już państwo wiecie, Celowy Związek Gmin realizuje całą politykę, jeżeli chodzi o gospodarkę odpadami na terenie 15 gmin. Pokrótce jaka jest nasza struktura. Organ stanowiący, kontrolny to jest zgromadzenie, to jest 15 wójtów i burmistrzów z gmin członkowskich i wybrane przez Radę przedstawiciele, stanowi to 30 osób. Organem wykonawczym związku jest zarząd, jest to 5-cio osobowy zarząd. Ja jestem przewodniczącym zarządu, a pozostałe osoby są spoza związku i organem wewnętrznym jest komisja rewizyjna, jaką przyjęliśmy tutaj, główny plan naszego związku, 17 lat już istniejemy. Tam była selektywna zbiórka odpadów, edukacja ekologiczna w gminach członkowskich, rekultywacja składowisk gminnych i działalność zakładu unieszkodliwienia odpadów komunalnych, który został wybudowany w Długoszynie. Obsługujemy 150 tysięcy mieszkańców na powierzchni trzech tysięcy, czterysta sześćdziesięciu czterech kilometrów kwadratowych. Prezentacja w załączeniu. (zał. Nr 4)

Pan Pietrucki- Jeszcze do prezentacji**,** jak tworzył się wojewódzki plan gospodarki odpadami, miał być zrobiony bardzo solidnie i pryncypialnie nadzorowany przez Urząd Marszałkowski. Miały być wszystkie instalacje poddane lustracji, czy spełniają wymogi, jeżeli chodzi o oddziaływanie na środowisko i w ogóle technicznie tego zakładu. Stało się tak, że nasz zakład, który jest profesjonalnym zakładem od 17 lat i z stąd od nas niektórzy brali przykład w Polsce budując zakłady, został można powiedzieć zrównany, jeżeli chodzi o hierarchię postępowania z odpadami na terenie regionu centralnego, że jest to też instalacja zastępcza taka jak i jest u nas. A guzik prawda, bo tam jest po prostu nic innego, tylko jeden wielki dół, malutka sortownia, która segreguje selektywnie przewiezione odpady, żadne odpady komunalne nie są sortowane. Napisałem pismo do pani Marszałek, żeby po prostu przeciwdziałać takiemu systemowi gospodarki odpadami, gdyż to po prostu jest niezgodne z obowiązującym prawem. Ponownie drugie pismo podpisaliśmy razem z Przewodniczącym Zgromadzenia Panem Burmistrzem Deptuchem i powiem Państwu taką rzecz, czasami ręce opadają, bo widzę, że nasze działania, tak można powiedzieć groch o ścianę. A czemu to tak się stało dlatego, że firma, która teraz jest w Kunowicach to jest firma ZUO Internationall, gdzie przejęła od dawnej firmy Puk Słubice zadania i eksploatację tego składowiska i tak, jak PUK chciał podnieść rzędy na składowisku, to znaczy żeby te ściany były wyższe i można było więcej składować, to nie dostał zgody. A jak przejął to Francuz, napisał do tej instytucji to dostał zgodę. Czy jest tak zwane, jak to powiedział mój kolega Heniu Kargul, jak pukasz do drzwi to czym pukasz. Musisz pukać nogami, bo dwie ręce masz zajęte, tak dowcipnie. W tej chwili my jako związek walczymy o to, żeby spełnić wymogi bycia regionalną instalacją przetwarzania odpadów komunalnych, złożyliśmy wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. W tej chwili jest to na etapie środowiska, w tej chwili jest to na etapie oceny merytorycznej, bo ocena podstawowa przeszła pozytywnie, a ocena merytoryczna jest w tej chwili druga już z kolei. I powiem państwu w czym jest rzecz jeszcze. Dlaczego tak apeluję do wszystkich gmin członkowskich o lojalność, a dlatego że w naszym regionie centralnym mieszka nas 167 tysięcy mieszkańców. Żeby utworzyć RIPOK, czy tą regionalną instalację to ona musi obsługiwać co najmniej 120 tysięcy. Nasz związek obsługuje 150, jeżeli teraz będą niektóre gminy ogłaszać przetarg na odbiór zagospodarowania, gdzie przewoźnik będzie miał możliwość wyboru instalacji, to do nas tych odpadów nie przyjedzie tyle, ile powinno przyjechać. I teraz mówię tak. Jeżeli byłaby walka i nas, by na przykład nie było a ZUO International by przejął ten gospodarkę odpadami w regionie centralnym, to należy się liczyć z tym, że jako firma prywatna wywali taką cenę, bo nie będzie konkurencji. Nie będzie nikogo już w regionie, tylko on będzie. Będzie monopolistą, na przykład będzie za tonę nie 190, czy 200 złotych, będzie 500, 600, bo on taką cenę ustali. I gminy będą musiały przywieźć tam do niego, a dlaczego,

dlatego, że po prostu ustawa, która w tej chwili obowiązuje zabrania wywożenia odpadów poza region, czyli odpady wytworzone w tym regionie centralnym muszą być przetworzone w tym regionie centralnym. Kary są niebywałe, sięgające od 10 tysięcy w z wyż, do pół miliona nawet by można. 500 złotych za tonę się płaci kary i dlatego my tutaj w tej chwili pokazujemy, że nie może tak być że odpady nie idą po przez sortownię, którą państwu zaprezentowaliśmy, profesjonalnie przerobione, tylko idą bezpośrednio do domu. Ja w tym piśmie do Pani Marszałek napisałem, że jeżeli odpady ze Słubic, z koszy miejskich, gdzie Niemcy mogą przynieść Bóg wie co, gdzie można wrzucić nawet dziecko martwo urodzone, czy porzucone, to tego nikt nie zobaczy, bo to nie idzie przez sortownie, to idzie po prostu prosto do dziury i tego, czy będą niebezpieczne, czy leki, czy cośkolwiek, tego nikt nie będzie widział, dlatego, że nie ma sortowni i to chciałem tak dobitnie uzasadnić Pani Marszałek, żeby zdała sobie sprawę z tego co Urząd Marszałkowski najlepszego zrobił, że dał takie instalacje, w ogóle wydał zezwolenie na ich jakąkolwiek działalność. Teraz nowa ustawa proszę państwa. Jest coś takiego, że gminy robią przetarg na odbiór i na odbiór zagospodarowanie. Tutaj na czerwono zapisałem zapis z ustawy o utrzymaniu czystości porządków wymienia artykuł trzeci punkt drugi zacytowałem, że gminy zapewniają budowę, utrzymanie i eksploatacje własne lub wspólnie z innymi gminami regionalnych instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych. Teraz jak państwo widzą, skoro gminy wybudowały już instalację w Długoszynie, to teraz tylko tutaj muszą zapewnić jej utrzymanie i eksploatację, żeby ona była regionalną instalacją. I teraz powiem tak, to co kolega wcześniej pokazywał. Jeżeli gmina ogłosi przetarg na odbiór i odpady pójdą do jej instalacji czyli do Długoszyna. Czyli państwo macie zapewnioną jedną rzecz nie będzie kar bo każdy odpad, który przyjedzie z gminy jest zważony idzie na linię sortowniczą, czy selektywnie, czy jakkolwiek jest. Widzieliście państwo jaka było dokładność my powiem tak, praktycznie do kilograma jesteśmy w stanie podać i macie zagwarantowane te poziomy odzysku. W tej chwili rozbudowujemy się o tą biologię, która nam jest potrzebna, żeby być RIPOkiem ponieważ mamy na dzień dzisiejszy plac do składowania odpadów ulegających biodegradacji, mamy instalację do biologii, ale mamy do odpadów zielonych i potrzeba nam jeszcze to w ramach MBP, do odpadów komunalnych, żeby tą biologię jeszcze robić. I stąd też nasz wniosek jest w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska, żeby uzyskać środki na te inwestycje, natomiast odbiór i zagospodarowanie, to jest taka rzecz, która się stała na przykład powiem państwu Gmina Torzym na początku do nas woziła Gmina Rzepin, Gmina Cybinka, ogłosili na odbiór, zagospodarowanie i za chwilę będą płakać, bo nie będą tam te firmy im nie podadzą ile dokładnie i gdzie zostało poddane recyklingowi i jakie są poziomy odzysku, i tutaj z gminną Lubniewice, jest jasna sprawa, że odpady wszystkie trafiają do Długoszyna i ta współpraca zarówno jest z naszej strony jak ze strony gminy na bardzo dobrym poziomie, czego przekładem jest to, że mieszkańcy mają taniej, bo ten PSZOK jest w Długoszynie i ten obwoźny raz na jakiś czas tutaj pozwoli to, że mieszkańcy nie ponoszą tak wysokich kwot jeżeli chodzi o cenę za odpady. Bo powiem państwu taki krok, na przykład jak zrobili w Dębnie, to jest tak 250 tysięcy na samo wybudowanie, wyposażenie, bo to trzeba kontenery, pojemniki, teren ogrodzony, waga, niektóre kontenery zadaszone, ochrona całodobowa, monitoring i pracownik, który będzie cały rok pracował, przynajmniej jeden. Koszt dzisiaj zatrudnienia pracownika to przecież nie jest tajemnicą, że to jest od trzydziestu pięciu do czterdziestu tysięcy złotych na rok. Tutaj chyba w tym towarzystwie to już nie muszę państwu tłumaczyć, że sposób ogłoszenia przetargu na odbiór i do własnej gminy, to jest najbardziej wskazany sposób. Troszeczkę już na koniec chciałbym powiedzieć, że w tym roku byliśmy nominowani do nagrody Prezydenta Rzeczypospolitej w kategorii Partnerstwo Samorządów dla celowego związku za inicjatywę kompleksowego systemu gospodarki odpadami. Dostaliśmy tutaj z panem Michałem Deptuchem, razem byliśmy po tą nominację. Różnie jeszcze, jesteśmy postrzegani bardzo dobrze na rynku krajowym, na targach Pol Eko można

powiedzieć tutaj od dwutysięcznego. Chyba najważniejsze są nagrody, bo tych nagród jest dużo więcej. Macie państwo Rekordowy Karton w Polsce, był dwa tysiące osiem, Srebrna Puszka dwa tysiące jedenaście, Rekordowy Karton dwa dwanaście no i to jest wszystko, nie będę się więcej chwalił. Jeżeli państwo mają pytania, to ja naprawdę wszystko dzisiaj powiem i cieszę się, że tutaj jestem, bo powiem tak, że trzeba mówić, a tą edukację, którą związek prowadzi już od 17 lat w gminach członkowskich poprzez różnego rodzaju konkursy i wspieranie inicjatyw w gminach nie można tego wylać, jak to się mówi, dziecka z kąpielą, no bo przecież jak to może być, że edukujemy dzieci. System jest, jak to się mówi, już się spina i nagle ktoś nam będzie ten system chciał zburzyć tylko dlatego, że gdzieś ma obok jakiś dół i tam to po prostu wszystko można pod przykrywką, ja dlatego mówię otwarcie nie boję się tego bo po prostu to są fakty to jest nagrywane to jest materiał ja tak mówią jak jest. Tak po prostu zachował się Urząd Marszałkowski przy tworzeniu wojewódzkiego planu gospodarki odpadami, gdzie uzasadnialiśmy, że nie powinna instalacja w Kunowicach w ogóle być dopuszczona do eksploatacji, nie spełnia żadnych wymogów. Na dzień dzisiejszy to jeszcze takie cudo zrobili, że przywieźli jakieś sito i ustawili na nieuszczelnionym placu i mydlą oczy, że oni prowadzą sortownie jak można, za chwile będzie deszcz, śnieg. Gdzie te odpady będą, przecież to jest kpina nie, a na zdjęciu się mieści,no to dziękuję bardzo.

Pan Burmistrz- Dość szeroko komentowaliśmy na ostatniej sesji nadzwyczajnej ten nowy system, również współpracy z CZG -12, zwracałem radnym uwagę na dwie rzeczy i też tutaj chciałem przy Panu Prezesie, żeby te kwestie wybrzmiały, pierwsza sprawa jest taka, że zaniepokojeni jesteśmy obserwując dane, że troszeczkę naszych mieszkańców uciekło jednak od sortowania odpadów, bardzo często argumentując, że różnice są za niskie, że się nie opłaca jakby sortować, skoro 2 złote dorzucając, mamy problem z głowy. I tutaj jednogłośnie została podjęta uchwała że podwyższamy kwotę za odpady niesortowane jako dwukrotność kwoty za odpady sortowane, to jest taka pierwsza informacja. Druga, również szeroko komentowałem współpracę CZG-12 wynikającą właśnie z przetargu. Gdyby zapisy przetargowe, że oddajemy nasze śmieci bez wskazania miejsca ich odbioru, nie mielibyśmy tego o czym pan mówi, czyli pewny sposób kontroli i wiarygodności przepływu strumienia śmieci. Państwo media oglądacie widzicie, że na polskim rynku hula już coś takiego, jak kradzież śmieci, będzie to na pewno funkcjonować na zdecydowanie szerszą skalę, bo po prostu śmieci to są pieniądze. Tutaj też był taki argument, który państwu przedstawiałem dlaczego znowu taki przetarg rozpisze. Tym razem będzie on rozpisany na dwa lata, dlatego że mamy te pierwsze wnioski z półrocza, które uwzględniamy w przetargu dwuletnim. Też uargumentowałem państwu, że z danych, które otrzymujemy co miesiąc ze związku celowego, ale również i od przewoźnika mamy gwarancje, że te śmieci nam nie uciekają dlatego, że od wprowadzenia ustawy śmieciowej, mimo tego, że mieszkańców już się trochę jakby wycofało z sortowania w porównaniu do 01.07.2013 roku, to nadal mamy wzrost odzysków śmieci sortowanych, tych selektywnych, w porównaniu do dnia przed wejściem ustawy, czyli do dnia z 1.07.2013 roku. I tak, jak wielokrotnie podkreślaliśmy na zebraniach zarządu Celowego Związku Gmin CZG-12 po prostu gwarantuje nam uczciwość. I nie ukrywam, że jestem również nagabywany, namawiany do tego, żeby ten zapis zmienić, żeby przetarg zrobić jakby na całość, dopóki Burmistrzem jest Tomasz Jaskuła, przetarg będzie rozpisywany ze wskazaniem miejsca dostarczenia wszelkich odpadów i komunalnych i selektywnych dlatego, że nam to gwarantuje po prostu wiarygodne dane. Tutaj była wspomniana Gmina Torzym, jesteśmy w środowisku po pierwsze radnych, po drugie my też jako burmistrzowie spotykamy, tam już jest firma, która te śmieci wywozi poza związek i do pierwszej kontroli wszystko będzie dobrze.

Pan Pietrucki- Do pierwszej kontroli, tak jak Pan Burmistrz powiedział. Ja państwu powiem jeszcze jedną rzecz. Popatrzcie się na jedną sprawę, no to teraz też tak wyjdzie w praniu, gmina Torzym na przykład ogłaszała przetarg na odbiór i zagospodarowania odpadów. I do kalkulacji zwrócili się do

nas, jaka jest u nas cena na bramie za przyjęcie odpadów. I zrobili kalkulację w oparciu o nasz cennik. I Radnym przedstawił Burmistrz, że będą wozić 18 kilometrów do Długoszyna, będzie to za 195 złotych. Ilość odpadów ile jest wytworzonych z poprzednich lat. To my mamy to, prowadzimy bardzo skrupulatnie. Podzielili to na mieszkańców i jak, to miało być. No jeden miesiąc było wszystko okay, ale przewoźnik znalazł sobie Kunowice. Wynegocjował cenę za 160 złotych.
Niech mi państwo teraz powiedzą jedną rzecz jak to się przebiło na mieszkańca. Mieszkaniec dostał mniej? No, mieszkaniec nie dostał mniej, firma dostała. Dlatego tutaj jest to niebezpieczeństwo, że jak się robi na odbiór zagospodarowanie, to wtedy firma szuka taniego zbytu, ale mieszkaniec de facto płaci, firma zyskuje to jest jedna rzecz. Druga rzecz powiem państwu, bo jeżdżę, byłem też na różnych spotkaniach i doradzaliśmy tam z kolegami ze związków takich jak ja w Ministerstwie Ochrony Środowiska powiem państwu teraz Poseł Arkit jest takim orędownikiem można powiedzieć gmin i zmian w tej ustawie o utrzymaniu czystości. Nie powinno w ogóle być tak, że jest dany jakiś taki sposób, wariant segreguję, nie segreguję, w Niemczech wszyscy segregują i tak ma być. My wszyscy musimy dbać o nasz kraj, żeby było czysto. Nie dawać żadnego takiego wariantu, bo nawet u nas w związku są niektórzy ludzie, którzy po prostu mówią tak, jak ktoś jest troszeczkę zamożny, to powie tak, czy ja mam segregować, czy nie segregować. Ja będę sobie robił smród pod domem. Przywiozą, zabiorą, w jeden worek wszystko walę. I tutaj nie powinno być takiego czegoś, bo część na przykład, jeżeli przyjedzie w kuble wszystko zmieszane, taki syf, i nie ma tej selektywnej, to my musimy to na linii sortowniczej, w tym się babrać. I z tego wszystkiego nie odzyskamy tyle jak na przykład byłoby, że jest segregowane, to jest jedna rzecz. Druga rzecz, krytycznie się niektórzy odnosili do tego, że gmina Lubniewice zrobiła na pół roku, a niektórzy zrobili na półtora roku, na dwa lata. I powiem państwu tak. Zrobiliście na pół roku i po pół roku macie wspaniałe doświadczenie, bo już wiecie od nas, znacie te słupki, które wam pokazaliśmy to jest raz, druga rzecz, wiecie na przykład jak w okresie letnim, jak przyjeżdżają turyści ile tych odpadów jest i załóżmy w okresie letnim jest wskazane, żeby ta częstotliwość odbioru była częściej , bo z czym to się wiąże, wiąże się to z tym, także jest duża rzesza turystów, to jest raz. Do mieszkańców, do nas, ja mówię sam po sobie, przyjeżdżają rodziny na wypoczynek więc też wytwarzają te odpady, bo to jest normalne. Przemieścił się, przyjechał i wytwarza, nie. Czyli w tych okresach letnich tych odpadów będzie więcej. Tutaj burmistrz akurat poszedł, a ja jeszcze z nim będę rozmawiał, żeby po prostu częstotliwość opróżniania tych kubłów w okresie letnim tak, a w okresie zimowym jest pustka. Nie ma tyle zapotrzebowania na napoje, nikt tyle co w lecie nie spożywa, zresztą można to spytać tych, którzy prowadzą działalność handlową i tutaj już by można było zaoszczędzić troszeczkę na tym odbiorze, czyli w okresie zimowym zmniejszyć, a w okresie letnim, zwiększyć i wtedy jest czyściutko, ładnie posprzątane, i tak to wygląda. No tutaj macie akurat ten półroczny okres doświadczenia i dane, które od nas są dla państwa, pozwolą na pewno dobrze przygotować ten przetarg i tutaj słusznie Burmistrz robi, że po prostu przygotowuje się jak gdyby do tego, co będzie w Polsce niedługo, bo poprawki wejdą i nie będzie, że segreguje, nie segreguję, wszyscy będziemy segregować bo taka będzie z góry zmiana w ustawie o utrzymaniu czystości i to zagwarantuje właśnie, że te poziomy, o których tutaj mówiliśmy będą. Teraz, jak Burmistrz podniesie cenę, dużą różnicę to ludzie pójdą po rozum do głowy i powiedzą tak, pierniczę jak mam płacić, to ja wolę złożyć do tego pojemnika i przynajmniej będę mniej płacił, bo będę segregował, a co będzie dla gminy za korzyść, będą poziomy odzysku i wskaźniki będą szły w górę. To ja tyle, takich myślę rad troszeczkę. Jeżeli są pytania to proszę bardzo.

Radny Tymczyn- Rozumiem, że ta firma, która powstała w Kunowicach, to jest firma prywatna i mi się wydaje, że to jest na zasadzie takiego dołu, czy jakiejś dziury, czy jakiejś jamy.
To, my żeśmy tutaj zamykali i żeśmy wywalali ciężkie pieniądze.

Ostatnie tutaj w Bledzewie było zamknięte, a ktoś dopuścił do tego, że tam powstało nowe, można powiedzieć to wysypisko, które zagraża dla środowiska.
I od nas się wymaga segregacji, od nas się wymaga porządku i czystości. A z drugiej strony podejrzewam, że tam nie będzie obliczone ile tam gmina, wywaliła tego wszystkiego ile zostało przywiezione, czego, tutaj od nas się wymaga. Mi się wydaje, że to rola jest, no nie wiem, czy burmistrzów, czy samorządów, żeby ktoś i to szybko tą sprawę nagłośnił i naprawił, bo tak nie może być, Zawsze od tych szarych obywateli wymaga się i ich się dyscyplinuje do tego, a ktoś przychodzi lewą furtką i sobie wchodzi na ten rynek, bo czuje tutaj pieniądz i to jest wszędzie. To nie tylko w śmieciach ale to ja widzę i w przetargach, ci lobbyści, oni wchodzą wszędzie w każdy jeden przetarg.
Pan Pietrucki- Dokładnie, jak to Radny Tymczyn powiedział. Ja państwu powiem jedną rzecz, każde składowisko jak dostaje pozwolenie na budowę to są warunki jego eksploatacji, jest ten dół, są ściany i następnie są ustanowione rzędne wysokościowe, ile nad poziom morza możemy tego złożyć i to jest po prostu tak obliczone, że na przykład nasza kwatera pierwsza, to była na 240 tysięcy ton, metrów sześciennych, czyli tam rzędne były 61 metrów jeden, że nie może być więcej. 15 metrów załóżmy od poziomu i to już jest już uzyskanie rzędnych, czyli 240 tysięcy tyle możemy złożyć i koniec i teraz jak oni mieli pozwolenie, załóżmy tam na składowiseczko takie malutkie, gdzie mogli tam złożyć załóżmy 50 czy 60 tysięcy ton i nagle rzędy już są koniec, przekroczone, nie wolno wyżej i PUK chciał zaryzykować do marszałka, bo marszałek wydaje zezwolenie, żeby uzyskać wyższe rzędne, żeby wyżej składować, czyli po prostu to rośnie wyżej. Marszałek się w pierwszej fazie dla tego PUKu nie zgodził, bo mówi absolutnie nie zamykamy to składowisko, jest instalacja w Długoszynie. Ale okazało się, że PUK Dębno dał w dzierżawę to składowisko dla tego pana Rogera Monoleta, Luksemburczyka, szefa firmy ZUO Internationall i gościu pojechał do Urzędu Marszałkowskiego i uzyskał, że może jeszcze składować. To ja się pytam, czy urzędnik w wydziale ochrony środowiska wykształcony w kierunku gospodarki odpadami, to uważa, że składanie to jest najlepsza metoda, chyba tak, skoro daje zezwolenie na składowanie, przecież powinien od razu powiedzieć absolutnie nie, zamykamy i cześć. Tam nie ma żadnej instalacji i on taką instalację sobie zafundował w Mnichach jak się jedzie do Poznania i tam byłem z kolegami stała instalacja, sortownia. Słuchajcie ona była wizytóweczką, tam można dzieci było z przedszkola przeprowadzać. Bo ona tylko stała, żeby pokazać, że można, że idzie przez sortownię, jechało wszystko na składowisko z całego Poznania, czyli wyprał miliony pieniędzy.
Radny Sornat. A pro po tego, Panie Prezesie, czy pan zainteresował odpowiednie organy tymi swoimi uwagami.
Pan Pietrucki - No oczywiście, ostateczność już jest taka, że jedziemy z panem Michałem Deptuchem na rozmowę po prostu z Panią Marszałek, bo inne organy to wiadoma rzecz też są powiadomione. Odnoszę wrażenie takie, że na podstawie pisma jakie dostaliśmy, że Pani Marszałek w ogóle nie przeczytała naszego pisma. To było tak, nasze pismo przyszło dość obszernie z przykładami. Ona to zleciła do wicemarszałka pana Tomczyszyna, który się zajmuje Wydziałem Rolnictwa i Gospodarki, ten zlecił do dyrektora pana Tondera, pan Tonder napisał do mnie na końcu, że Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Marszałkowskiego, wystąpił do WIOŚ u o przeprowadzenie kontroli w załączeniu pisma. No to przecież to jest kwadratura koła.
Radny Sornat - Ja jeszcze mam takie pytanie z naszego podwórka, bo być może mi gdzieś umknęła informacja, jaki stopień odzysku gmina Lubniewice ma na dzisiaj.
Pan Burmistrz - 23 procent z tego co dobrze pamiętam,
Radny Sornat- Bo tutaj wynikało, że chyba mniej.
Pan Pietrucki- Nie, bo ja powiem taką rzecz tutaj nie było poziomu odzysku, tylko były procenty, to jest tak. Te poziomy odzysku to się liczy w ten sposób, że w 1995 roku w zapisach głównego

urzędu statystycznego było zapisane ile zostało wytworzonych odpadów w gminie i te poziomy się liczy do roku 1995. Czyli tam była jakaś ilość i teraz to ograniczenie, to jest stan, dane wyjściowe z 1995r.
Radny Sornat -Zapytam inaczej, czy my mamy te 12 procent założone na ten rok, jeszcze się nie skończył, rozumiem.
Pan Pietrucki- To już możemy tutaj potwierdzić z panem Marcinem, że dla gminy Lubniewice jest to bezpieczny jeszcze okres.
Radny Sornat -To jeszcze tylko taka prośba, bo ja w swojej pracy posługuję się stawkami unieszkodliwiania różnych odpadów niebezpiecznych, różnych odpadów w waszym punkcie. Taka prośba żeby ta informacja mogła znaleźć się na stronach internetowych, bo każdorazowo muszę wydzwaniać Pana technologa.
Pan Pietrucki- Dobrze.
Radny Sornat- Nie znajduję na stronach internetowych takiej informacji o kosztach utylizacji, żeby był podany cennik na waszych stronach.
Pan Pietrucki- Dziękuję za uwagę, ten cennik jest jawny i będzie na stronie naszej.
Radny Sobecki- Jeszcze mam taką prośbę do pana prezesa, bo w ramach działań OSP Glisno oczyści teren przed pałacem, przy stawku. I mamy trochę takich odpadów pozbieranych, na pewno to są niesortowane, bo to się zbierało. Jak można by było się porozumieć i od nas to odebrać.
Pan Burmistrz- Tu nie ma czegoś takiego, że porozumieć się z CZG-12 .
Odpady są na terenie gminy, my obsługujemy PSZOK, ale Pani Sołtys mówi że są odebrane. W przyszłości szanowni państwo, dzisiaj CZG -12 pełni rolę oprócz tej edukacyjnej, bo to cały czas przecież jest kontynuowane, jest miejscem, gdzie trafiają odpady, a one trafiają z gmin. CZG- 12 dziś już jak widzicie nie obsługuje jakby stricte nie wozi igloo i tak dalej. Na nasze zlecenie na przykład jest prowadzona zbiórka odpadów czy to wielkogabarytowych, czy innych.
Tak zwany mobilny PSZOK natomiast w sytuacji żeby było jasne, mobilny PSZOK funkcjonuje zgodnie z harmonogramem ogłaszamy państwu i tak dalej. Dlatego że wszystkie śmieci teraz na terenie gminy są gminne. Jeśli nawet ktoś się do nich nie przyzna to i tak my musimy je utylizować. Więc tutaj droga powinna być taka, że jeżeli są niczyje śmieci, musicie państwo po prostu je zgłosić do nas, do gminy i gmina musi się nimi zaopiekować. Tak to najkrócej określę. Już nie ma tej drogi, że gdzieś tam CZG -12 coś wywiezie.
Pan Pietrucki - zależy, jaka to ilość jeszcze jest.
Pan Burmistrz- oczywiście możemy się umówić i my dajemy zlecenie, CZG -12 przyjeżdża, usuwa odpady w ramach tego PSZOKu mobilnego i my wtedy rozliczamy się CZG-12 .
Radny Żurański- Pan Pietrucki wspomniał w tej swojej wypowiedzi o tym, że zdarzają się sytuacje, w której te odpady zamiast trafiać do Długoszyna, to gdzieś się ulatniają.
Mam pytanie, czy według Waszych informacji to jest duża ilość tych odpadów, czy to jest tylko takie marginalne.
Pan Pietrucki- Nie, nie jest to marginalne, powiem tak państwu to co powiedzieliśmy tutaj na początku, jeden miesiąc tylko z Torzymia były przywożone do nas tak mówiłem, że skalkulowano do nas, a przewoźnik wozi gdzie indziej, a mieszkańcy z tego nic nie mają. Gmina Cybinka to samo. Rzepin już zaczął też kombinować. My mamy na wadze i u nas po prostu, nie oszuka się wagi, jest waga, jest przewoźnik, deklaruje skąd, co jest przywiezione i to jest zapisane. A jeżeli teraz pokazaliśmy, że tych odpadów troszeczkę tam brakuje. Jeżeli my zatrudniamy na dzień dzisiejszy 80 ludzi, pracujemy na dwie zmiany i stawka u nas była 195, a tam mieli 185, w tym w Kunowicach, o 10 złotych mniej i zatrudniali tylko 7 osób, no to trudno konkurować z taką firmą, jak oni mają dół.
Radny Żurańskki- A więc wskazanie miejsca przy przetargu to jest dobre.
Pan Pietrucki- Bardzo dobre. I tylko jeszcze powiem tak na marginesie, Polak, gdyby pojechał do

Francji, to by żadnego biznesu nie zrobił. A Francuz do nas przyjedzie i wszystkie drzwi otwiera i po prostu wszyscy mu czapkują wkoło i tego nie mogę zrozumieć.
My się zrealizujemy, zrobimy ten RIPOK. Jesteśmy teraz sprawdzani merytorycznie, ten nasz wniosek i jeżeli napisaliśmy we wniosku o dofinansowanie, że obsługujemy 150 tysięcy mieszkańców i dzisiaj rynek pokazuje, że Torzym mi ucieka, Rzepin mi ucieka, Cybinka mi ucieka teraz mogę tych pieniędzy nie dostać. To jeszcze posiłkowaliśmy się tym, że pokazujemy Lubniewice, Łagów, Ośno, że przyjeżdżają ludzie w celach turystycznych i tych ludzi można pokazać, na przykład SPA w Ośnie działa cało rocznie i tam jest obłożenie takie, że można pokazać, że ci ludzie na okrągło są. Do Lubniewic też w sezonie tych ludzi jest więcej i poza sezonem nie, czyli po prostu jeszcze argumentujemy turystami, ale niedługo, jeżeli będzie taka sytuacja, że będzie Urząd Marszałkowski nas pryncypialnie chciał rozliczyć z tego i powiedzą, proszę pokazać za ostatnie dwa miesiące ile przywieziono z gmin. No to trudno, może braknąć argumentów. I jeszcze jedna rzecz, do czego zmierzam, 167 tysięcy jest w regionie centralnym, żeby być instalacją regionalną, tym RIPOkiem trzeba mieć 120 tysięcy, natomiast o dofinansowanie trzeba mieć 150 tyś. No to przecież nie ma fizycznej możliwości, żeby tamten gość rozbudował się profesjonalnie do 120 tysięcy. Jest jeszcze inna rzecz, nasza instalacja jest obliczona i mamy, to co kolega mówił o tym pozwoleniu zintegrowanym, to jest taki dokument, który pozwala prowadzić gospodarkę odpadową przez taki zakład, jak nasz jest. I to jest bardzo pryncypialnie określone. Co się robi z każdą toną odpadów i jaka jest wydajność. Te wszystkie maszyny, które u nas są, to my mamy możliwość przerobienia na dwóch zmianach 60 tysięcy ton, w pozwoleniu zintegrowanym. I nad tym się kontroluje i więcej się nie można przerobić, bo urząd marszałkowski na podstawie naszych sprawozdań nas by wziął za głowę. Ja nie wiem, kto te sprawozdania robi, kto to czyta.

Pan Burmistrz- Jeśli, mogę jeszcze słowo komentarza. Tutaj o tych śmieciach tyle było powiedziane. Ja jeszcze jednej rzeczy tutaj nie podniosłem, mianowicie panie przewodniczący to co ostatnio miało miejsce na zebraniu CZG -12. Ja państwo poinformowałem, że obniżone zostały stawki, które będziemy wpłacać do CZG-12 i chciałem tutaj też prezesowi powiedzieć, że Radni, którzy, czy to głosują za ustaleniami, które pokazuje burmistrz, za kierunkiem tej polityki, że mamy decyzje CZG-12, która nie powinna być odstawiona na boczny tor. Ja chciałem tutaj też podziękować, bo nie wiem, Prezesa nie ma, Prezes nie słyszy, to nie jest tak, że Prezes sam w tym związku sobie tam siedzi i tylko jeździ. Tutaj radni też stanęli na wysokości zadania i jakby rozumieją tą kwestię. Natomiast ja byłem zażenowany postawą moich niektórych kolegów, o czym też głośno powiedziałem, za co zostałem skrytykowany za tak zwaną politykę krótkowzroczności, dlatego, że tutaj podniesiony był bardzo ważny argument, że jeśli my nie zadbamy jako członek celowego związku gmin o to żeby śmieci trafiały do CZG-12, to co z tego, że przez rok, czy przez dwa lata będziemy mieli na tonie 30 złotych taniej. W skali budżetu domowego każdego mieszkańca będzie to 1 czy 2 złote miesięcznie, a może i nie tyle w skali roku będzie to parę złotych, które zaoszczędzimy, bo nasze śmieci trafią, do dołu. I powiedziałem to wszystkim moim kolegom burmistrzom, w siedmiu, czy ośmiu głosowało za utrzymaniem stawek, reszta głosowała za obniżeniem, stawki zostały obniżone, czyli tak naprawdę nasz budżet wspólny, chociażby tą inwestycja o której mówił, Prezes Pietrucki, zostały uszczuplone o kwotę 200 tysięcy złotych. Powiedziałem moim kolegom, że jest to populizm, że brakuje tutaj logiki, zaczyna już wychodzić kampania wyborcza, bo będzie jeden czy drugi burmistrz chwalił się, że złotówkę taniej wniesiemy na głowę z budżetu domowego, tylko mówię, to jest wszystko na rok, na dwa. Za gminę i tutaj też chciałem podkreślić, i dziękuję za tę postawę Waszą, że nie musiałem was przekonywać o tym, że podnosimy stawkę za odpady nie segregowane mimo tego, że oddziaływanie będzie miało tej podwyżki w roku wyborczym i chciałem podziękować przy prezesie, że nie kierujecie się tylko, jak

to się mówi tą polityką, tu w ogóle nie powinno zabrzmieć to słowo, polityką lokalną, bo co powie sąsiad, żeśmy mu tam podnieśli 2 złote, czy 3 złote na odpady niesegregowane, że tu była jednomyślność i rozumiecie tej sytuacji, że jeśli nie zadbamy dzisiaj, nie podejmiemy decyzji może trudnych dla niektórych mieszkańców, ale jak nie będzie tej konsekwencji, to wspólnie zapłacimy za te śmieci zdecydowanie więcej niż na dzień dzisiejszy płacimy.

Pan Pietrucki- Pana Burmistrza nie było, to mówiłem właśnie, żeby w tej analizie, w której będziecie teraz robić do przetargu to zróżnicować częstotliwość odbioru w okresie letnim, a w okresie zimowym, bo zdecydowanie tych odpadów jest teraz mniej, jest więcej popiołów, bo środowiska różnie palą i rzucają popioły, natomiast odpadów jest zdecydowanie mniej, bo nie ma turystów, nie ma gości, tak to wygląda.

Pan Burmistrz- My przyjmując uchwałę już na sesji nadzwyczajnej, przyjęliśmy i zostawiliśmy częstotliwość taką samą, czyli co tydzień, dlatego również, że mieszkańcy nie zgłaszali, że jest coś za często.

Pan Pietrucki- To szkoda, bo to przełoży się na cenę, można to jeszcze, jak jest korekta, to naprawdę prosiłbym, żeby się jeszcze nad tym zastanowić, bo szkoda. Ja na przykład dzisiaj przed pójściem tutaj na tą sesję do Was, zaglądnąłem do trzech klubów na ulicy u siebie. To w każdym kuble było bardzo mało komunalki. Mamy dzisiaj 28 listopada, nie ma tego.

Burmistrz - Sprawdzę możliwości ewentualnie wprowadzenia korekty.

Radna Tymusz- Do mnie zgłaszali mieszkańcy, że odpady komunalne, te ogólne mogą być co tydzień, ale plastiki i bio od listopada do kwietnia, mogły być co drugi tydzień.

Pan Pietrucki- Jedne i drugie to mówię, bo to idzie w parze. Bo to my już mamy przećwiczone, przecież 17 lat istniejemy, możemy tutaj trochę doradzić. Po prostu każdy z nas w okresie letnim więcej spożywa czy napoi i przyjeżdżają turyści to samo, rodziny przyjeżdżają do nas, też grilluje się, tych napoi jest dużo, tych surowców mamy więcej, natomiast teraz jest naprawdę mniej. Z naszych danych, też możemy podać, jak było i co teraz się dzieje, nawet już za ten ostatni miesiąc, ile z Lubniewic przywieziono plastików i jak to się kształtuje. Mamy dane gdzie zwiększyć częstotliwość, a gdzie zmniejszyć. Na komunalkę, na bio, tak samo teraz już nie ma koszenia, nie ma liści, nie ma tego wszystkiego i to będzie martwy sezon przez jakiś czas. I teraz w przetargu, będzie jechał i tak jedzie i generują się koszty, bo jednak on musi przejechać.

Pan Burmistrz- Faktycznie tych danych nam z listopada tutaj zabrakło, więc jak to się mówi jeszcze nie jest za późno, bo przetarg jest tylko siedem dni dlatego, że nie przekraczamy kwoty 800 tysięcy złotych. Ja te dane, poproszę pana technologa, żeby jeszcze za listopad nawet jutro nam przysłał, dobrze do analizy przyjrzymy się faktycznie jak wygląda sytuacja z tymi śmieciami za listopad jeszcze. Jeśli tu jest drastyczny spadek ogólnie produkcji śmieci, to też o tym rozmawialiśmy, że warto, że warto zrobić tutaj częstotliwość w sezonie. Aczkolwiek mówię, mieszkańcy nam tego nie zgłaszali. Ja się też tym sugerowałem.

Pan Pietrucki- W tym przetargu wyjdzie, bo tak załóżmy tutaj w tym okresie zwiększyć, tu zmniejszyć i to globalnie. To, co przewoźnik miałby jeździć teraz z pustym transportem, załóżmy, po co ma jechać, jak on nic nie zbierze. To pojedzie załóżmy z tą częstotliwością mniejszą, a załóżmy w okresie lata więcej, czyli mu praktycznie zsumuje się to.

Radny Tymczyn- Ja jeszcze chciałem się zapytać, czy CZG -12 może wystosowała jakieś pismo do Urzędu Marszałkowskiego, może jakieś skargi na ten punkt.

Pan Pietrucki- no przecież, że tak, mówiłem o tym

Radny Tymczyn- No to co, to nie ma, to nie ma żadnego odzewu.

Pan Pietrucki- Nie ma. Jedziemy teraz na rozmowę ustną, bo po prostu, jeżeli na pismo się nie reaguję to musimy spotkać się z panią Marszałek i tak samo bardzo jest wrażliwy powiedziałbym na ta gospodarkę odpadami pan Wojewoda Ostrouch, też do niego doszło coś, także on też wyraził

gotowość spotkania.
Radna Wąsiel- Chciałam powiedzieć, że nie zgodzę się z panem, że tutaj wywóz tych śmieci sortowanych i zmieszanych jednakowo jak gdyby maleje, ja akurat mogę powiedzieć i optowałam tutaj też za zmianą właśnie tej częstotliwości, bo jeżeli się sortuje śmieci, to tak naprawdę zmieszane śmieci wystarczyłoby odbierać raz w miesiącu. Natomiast przy sortowanych, to faktycznie plastiku wytwarza się bardzo dużo. Bo teraz praktycznie wszystko jest pakowane w plastiki, także tu absolutnie nie zmniejszałabym częstotliwości.
Jeżeli chodzi o bio to faktycznie w okresie zimowym, można spokojnie sobie tutaj tą częstotliwość mocno zmniejszyć. Natomiast zostaliśmy przy tej częstotliwości wywozu z tego względu, że właśnie są ludzie, którzy sortują, którzy nie sortują. Jeżeli już przyjeżdża śmieciarka do Rogów i wybiera zmieszane, no to nie ma sensu, żeby zostawał tych parę osób, które sortują.
Pan Pietrucki- Pani mówi o Rogach. Ma Pani rację, jeżeli chodzi o to środowisko z Rogów. Ja mówię na przykładzie tutaj Lubniewic i powiem taką rzecz, że gdyby zaciągnąć jeszcze od praktyków tych, którzy tutaj wozili, czyli firma, która była poprzednia i to co tutaj od nas wziąć dane, to wam się to zepnie bardzo ładnie, naprawdę. Mieszkańcy będą mieć taniej i będzie czyściej. Jeszcze jest czas,
Przew. Rady- To ja jeszcze ostatnie sakramentalne pytanie, ponieważ w przerwie myśmy tutaj z panem prezesem rozmawiali na temat takich małych urządzeń do zgniatania plastików. Może przy okazji, bo ja już to też i zgłaszałam kiedyś na sesji, może przy okazji tej, że mamy w tej chwili nowy termin składania deklaracji, ludzie będą tutaj do nas do urzędu przychodzić. Czy byłaby możliwość na przykład załatwienia takich urządzeń ileś sztuk, żeby mieszkańcy mogli kupić.
Pan Pietrucki - Ja się dowiem. W Cybince zrobili taki program i że dostali za darmo, dostali środki finansowe.
Przew. Rady- Ja już to zgłaszałam właśnie tutaj do pana burmistrza,
Pan Pietrucki-
To jest, taka zgniatarka kosztuje 35 złotych, teraz patrzyłem na Targach POLeko
Pan Burmistrz- Projekt był pisany przez Cybinkę 2 lata temu i wtedy środki były na to przeznaczone, 2 albo3 lata nawet temu. Na dzień dzisiejszy nie ma takich możliwości, żebyśmy napisali, wniosek złożyli nie jest to powiedziane, że nie będzie.
Przew. Rady- I chodzi o to, że przy okazji składania deklaracji, na przykład do urzędu, gdyby ludzie wiedzieli, że coś takiego jest, bo nie tylko ważne, że segregujemy, ale też w jakiej postaci oddajemy.
Pan Burmistrz- Ja powiem w ten sposób, Pani Przewodnicząca, tak wejdę w słowo. Ja nie chciałbym w urzędzie wziąć jednej, czy drugiej firmy i komuś sugerować. My możemy mówić, że coś takiego funkcjonuje. Natomiast nie chciałbym być posądzony o lobbowanie na korzyść jakieś firmy Będziemy nie ma problemów, przekażę pracownikom informację, żeby pokazywali mieszkańcom, że są takie zgniatarki i będziemy uświadamiać, że to kosztuje, i można to kupić.
Jeśli nie będzie to z dofinansowania i ze wsparciem środków gminnych, to ja nie chciałbym tutaj robić za pośrednika, że kupię, sprzedam. Nie ma takiej opcji.
Pan Pietrucki - Może się zainteresujemy, zobaczymy, jakby było takie zapotrzebowanie,

Przew. Rady - Myślę, że chyba już wyczerpaliśmy na dzisiaj temat, dziękujemy za udział w dzisiejszej sesji.

<u>Odnośnie pkt. 5 porządku obrad</u>

Pan Burmistrz- Przedstawię temat ze względu na to, że pani Górecka ma dość sporo pracy przy poprawkach do wniosku o płatność, jak się składa wnioski zawsze jest przy nich co robić, mamy terminy, więc oddelegowałem, bo tutaj się przedłużała ta sesja, i ja przestawię pokrótce, Cała

ocena sezonu turystycznego będzie dołączona do protokołu, więc będzie dostępna. Ja postaram się w krótkich żołnierskich słowach zreferować sezon turystyczny 2013.
Myślę, że na bieżąco jesteście państwo informowani, jakie są w Lubniewicach, jakie były w tym roku imprezy, niektórzy z państwa w nich uczestniczą więc mogą ocenić, czy były dobre, czy nie były dobre, czy byli widzowie, czy warto było, czy nie warto było. Tutaj zostawiam jakby tę ocenę państwu, bo moja zawsze będzie, w ocenie niektórych mieszkańców, radnych, subiektywną co do obranego kierunku, czyli promocji naszej miejscowości, promocji przez imprezy, promocji przez produkty turystyczne, myślę że też potraficie wydać ocenę sami, patrząc na to, czy tych turystów przyjeżdża więcej, czy ich nie przyjeżdża więcej. Ja podam kilka danych, które potwierdzają to, że konsekwentne promowanie naszej gminy przekłada się i bezpośrednio na budżet gminy i pośrednio, bo przecież, jeśli turysta przyjeżdża, gdzieś śpi, nocuje, je, to przedsiębiorca ma na podatki, czyli to jest sposób bezpośredni, a pośredni jest to, czy opłata miejscowa, czy schronisko, czy opłaty za wędkowanie na naszym jeziorze, to są takie bezpośrednie wpływy do kasy miejskiej. I tak, Lubniewicka Noc Świętojańska tutaj komentować nie trzeba, myślę, że bardzo dobra impreza organizowana tu trzeba też powiedzieć, stowarzyszenia. Gmina ogłasza konkurs w tym roku, w przyszłym roku będzie również ogłoszony. Stowarzyszenia biorą sprawy w swoje ręce, jest to taka nasza impreza, ale na tą imprezę też zaglądają turyści. Szeroko komentowane, drugie otwarcie Parku Miłości w tym roku ja podkreślałem, że to nie jest drugie otwarcie tylko w zeszłym roku było zakończenie projektu, do czego jesteśmy zobligowani, jeśli się kończy projekt, zawsze go trzeba w jakiś sposób zakończyć. W tym roku było otwarcie Parku Miłości z tak zwaną debatą o sztuce kochania, tutaj państwo macie wymienione osoby, które gościły, przyjechały, macie również zreferowane media, w których wiadomość się pojawiła, czy nasze regionalne media, praktycznie wszystkie, również media ogólnopolskie, Onet, Wirtualna Polska, Charaktery, Kurier Szczeciński i tak dalej i tutaj też informowałem państwa na bieżąco, że fundusze na te otwarcie parku w zdecydowanej większości pochodziły z dofinansowania lubuskiego regionalnego programu operacyjnego z województwa lubuskiego. Dalej święto sandacza, impreza, którą cieszę się, bo coraz więcej mieszkańców się utożsamia, również jest ona atrakcją i w regionie, tutaj również państwo macie wymienione elementy jakie miały miejsce podczas imprezy, czy konkurs, w tym roku nowy element miss, wybory miss, również informowani byliście państwo na bieżąco o sponsorach, o wydatkach na tę imprezę. Również mamy informację, jak dla nas bardzo ważna, bo przecież jeślibyśmy robili tylko i wyłącznie dla siebie i tylko o tym mówili na własnym podwórku, to taka impreza nie miałaby żadnego przełożenia na tak zwaną budowę dobrego wizerunku naszej miejscowości. Dalej z takich ważnych, mniejszych być może ktoś powie, że dla garstki ludzi, ale jak pokazują dane ci ludzie przyjeżdżają również o tej porze roku, mam na myśli wędkarzy.
Po raz trzeci zorganizowane zostały spinningowe zawody wędkarskie z łodzi o nagrodę Burmistrza. Było to 14 września, szersza informacja również znajduje się w sprawozdaniu. Dlaczego wędkarze, dlaczego również kolejna impreza, spinningowe zawody o puchar aktorów Lubniewice Woiński Spa, tak się nazywała impreza, była zorganizowana w ścisłej współpracy z hotelem. Hotel też zaistniał w nazwie dlatego, że był głównym sponsorem tej imprezy. Dlatego, że wędkarzy w naszym kraju jest około 2 miliony. Wędkarze, to grupa pasjonatów, a wiemy, że jeśli jest mowa o pasji to bardzo często przestają się liczyć pieniądze. Bardzo często byłem tutaj przez lokalnych przedsiębiorców i też przecież rozmawialiśmy o tym, że sezon turystyczny to tylko dwa miesiące i jak w tych dwóch miesiącach zarobić to jakby nie jest głową naszą, natomiast dobrze byłoby ten sezon jakoś przedłużać i mamy perłę, którą chwalimy się i mamy podstawy, żeby chwalić się, bo mamy jezioro Lubiąż, które jest okrzyknięte przez wszystkie niemalże czasopisma wędkarskie, przez ludzi, którzy tu byli, łowili, czyli przyjechali, dotknęli, uwierzyli, zobaczyli, jest okrzyknięte jako jedno z najłowniejszych łowisk w Polsce i przekłada się to od razu na ilość wędkarzy, którzy przyjeżdżają do

nas również poza tak zwanym wysokim sezonem turystycznym. Przekłada się to na wpływ tej opłaty do kasy gminnej ze sprzedaży zezwoleń. Po raz pierwszy w tym roku nie dokładamy do jeziora, czyli i dzierżawa i zarybienia, które systematycznie są realizowane od trzech lat zostało pokryte z wpłat przez wędkarzy. Ja tutaj nie mówię o maksimum, nie mówię tutaj o pełnym zadowoleniu. O tym, że już teraz we wrześniu, w październiku, w listopadzie mamy turystów i jest fantastycznie, pokazuje tylko państwu pewien kierunek, że to jezioro może generować również ruch turystyczny poza sezonem i że warto było, choć pamiętam słowa z sesji, sprzed trzech lat, gdzie zastanawialiśmy się nad tym, czy oby trzymać to jezioro w zasobach, czyli płacić tą dzierżawę. Pamiętam również mówiłem o tym, że jeśli o nie zadbamy, odpowiednio, ustawimy, zrobimy promocje, to na pewno wyjdziemy na zero a jeszcze będziemy w perspektywie bezpośrednio z tego zarabiać. Jesteśmy na tej drodze o czym pokazują, dane, również o tych spinningowych zawodach aktorów, szeroko macie państwo w protokole opisane, kto był z tych aktorów, również media w jakiś jakich się informacja pojawiła. Mieliśmy chociażby minutę reklamy w Szkle Kontaktowym zrobionej przez Pana Daukszewicza. I tutaj może właśnie kilka tych merytorycznych danych za rok 2013 są to dane z połowy listopada. Dochód za opłatę miejscową mieliśmy od jakiegoś czasu na poziomie 10 tysięcy złotych. W tym roku jest to 15 tysięcy złotych. Można podzielić sobie to przez 2 zł, bo tyle wynosi opłata i zobaczyć ile było turystów i teraz uwaga. Mamy przyjęto uchwałę, która mówi, który turysta zobowiązany jest płacić opłatę miejscową, czyli turysta, który przebywa u nas dłużej niż jedną dobę, dopiero płaci opłatę miejscową. To jest pierwsza ważna informacja, druga. Kolonie, dzieci do lat chyba 18, o ile dobrze kojarzę są zwolnione z opłaty miejscowej. Więc bazując tylko i wyłącznie stricte na wzroście opłaty, czy na opłacie miejscowej. Mamy niepełną daną informującą nas o ilości turystów. Tutaj poddam państwu zaraz drugie dane, która poszerzy jakby te spojrzenie na to, ile tych turystów było, to dochód za opłatę za połów ryb i sprzęt pływający mieliśmy w tym roku na poziomie36.5 tysiąca złotych, zestawić to można byłoby z danymi chociażby z 2010 roku, jest to około dwa i pół raza więcej. I teraz jeszcze jedne dane, które chciałem podać państwu właśnie, jeśli chodzi o tą niepoliczalność, ilu tutaj było turystów. Jest to pewien przykład, na który mamy bezpośrednio wpływ, czyli schronisko działające przy Zespole Szkół Samorządowych dochody schroniska na stan 31 sierpnia, i tak, na ten rok mamy 24tysiące pięćset złotych.
Na rok 2010 było to 10 tysięcy złotych i tej stawki nie podnosiliśmy, stawka jest cały czas taka sama i właśnie na przykład ze szkoły korzystają w większości dzieci kolonijne, których nie możemy obłożyć opłatą miejscową, podobne sytuacji miały miejsce na ośrodkach, jeśli na ośrodek przyjeżdża grupa, a tych koloni w tym roku naprawdę było sporo, niestety oni też nie płacą opłaty miejscowej, bo są zwolnieni z tej opłaty z ustawy, nie tyle naszej uchwały co z ustawy, że dzieci kolejne takich opłat nie wnoszą. To z takich kilku faktów. Ja myślę państwo nie jesteście z kosmosu, mieszkacie w gminie Lubniewice. Czy jest turystów więcej, czy jest ich mniej myślę, że widzicie, dotykacie, patrzycie i tyle bym tutaj miał co do oceny, tak naprawdę nie mnie to oceniać, tylko ocenę wydajecie państwo, wydają mieszkańcy. Bo tutaj pani Małgorzata Chołuj Dyr. GOK osobno jakby przedstawia, ale oczywiście są też wymienione w tym sprawozdaniu, które będzie załączone do projektu informacje również o wydarzeniach kulturalnych, związanych z Gminnym Ośrodkiem Kultury, które miały miejsce stricte w sezonie turystycznym.
Informacja w załączeniu (zał. nr 5)

Odnośnie pkt.6 porządku obrad

Pan Burmistrz- Tu też wiecie państwo, bo jesteśmy małą gminą, nie przybywa nam za plecami boisko, nie przybywa nam za plecami jakaś infrastruktura, o której byście państwo nie wiedzieli,

więc tutaj tylko należy zwrócić uwagę, że przeprowadzona została modernizacja płyty wraz z infrastrukturą, jest kilka rzeczy jeszcze do dopięcia, na pewno ogrodzenie, które trzeba tutaj wykonać od strony Osiedla Słowiańskiego, bramki nie są jeszcze zamontowane, bo nie ma narysowanych linii, ale są. Więc tutaj kilka estetycznych spraw jest do wykonania, natomiast wiecie, że taka inwestycja przecież była przeprowadzona. Wiecie również, że jest kompleks boiska z placem zabaw w Gliście nikt nam tego nie zabrał, nikt nie ukradł to funkcjonuje. I co tutaj należy podkreślić, na co mi zwróciła uwagę i Pani Dyrektor, i zresztą też mieszkańcy. Boisko ratanowe przy szkole jest w stanie katastrofalnym. Tam już nie ma mowy, mówię o Lubniewicach, stan jest katastrofalny, te prace, które są tam wykonane, nie dotarłem do dokumentów, tylko mogę powtórzyć, że za te prace, które były wykonywane na boisku ratanowym ileś lat temu, gmina nie zapłaciła, dlatego że to była niestety fuszera wykonana, sypie się to nieustannie, a bardzo dużo dzieci i młodzieży z tego boiska również, korzysta. Pojawia się szansa, niewielka, ale jednak się pojawia i myślę, że też tutaj na komisjach będę z państwem rozmawiał na temat złożenia wniosku do marszałka, o dofinansowanie i zrobienie takiego małego, niewymiarowego w tej wielkości boiska, zmiany nawierzchni po prostu zrobienia tego kompleksu dla dzieci takiego małego boiska. Dofinansowanie ma wyglądać następująco, Urząd Marszałkowski rozdysponuje póle pieniędzy z Ministerstwa Sportu,30 procent,30 procent uzyskuje się z Lotto, czyli tego Lotto od gier hazardowych, a 40 procent po stronie gminy. Jakie są to kwoty nie wiem, bo jest to informacja nie taka, nie taka świeża, nie zrobiliśmy jeszcze kosztorysu ile by to boisko mogło kosztować, ale takie dane będę miał, na pewno się będę z państwem tymi danymi dzielił. Jestem świeżo po rozmowie z panią dyrektor, na pewno to boisko, jako, że oni ponoszą odpowiedzialność za opiekę nad tym boiskiem, bo jest to na terenie szkoły, na pewno zostanie zamknięte. W tej formie ono funkcjonować nie może, tak że co bazy to chyba te też hale państwo wiecie, halę znacie, hala stoi nikt jej nie zabrał. W zeszłym roku ją odmalowaliśmy, wewnątrz zostały również dokonane prace, sporo prac poszło na dachu, takich uszczelniających kominy. Infrastruktura w ocenie mojej przynajmniej na terenie naszej gminy jest dobra, na dzień dzisiejszy i tylko trzeba o nią dbać.

Radny Sornat- Do tej informacji, mam taką uwagę, myślę o boisku o tych robotach wykonanych, przy boisku, na tym obiekcie, który będzie oddany pod cele służby zdrowia. Wiemy, że ta ściana od strony remizy będzie jeszcze robiona docelowo. Szkoda tylko, że w tym wszystkim nie zauważono tych przewodów, które są rozprowadzone do oświetlenia boiska i że tego przy okazji robót ziemnych nie schowano.

Pan Burmistrz- To nie jest tak, że nie schowaliśmy. Proszę Państwa, jeśli chodzi o finanse tutaj rozmawiamy dużo na ten temat, więc mieliśmy zrobiony kosztorysy, mieliśmy zrobione rozeznanie finansowe ile kosztowałoby zrobienie tak zwanego oświetlenia z kablami schowanymi do ziemi. Tutaj nie chcę rzucić z kapelusza, ale było to wycenione na kilkadziesiąt tysięcy złotych, te prace, plus kable, mam dokładny kosztorys, więc tutaj, jeśli pani Stasia zanotuje to ja się podzielę tą informacją na następnej sesji. Ja też widzę z pewnej perspektywy, że można było ten murek wrzucić, można było wiele rzeczy wrzucić, tylko jeśli mamy pewną kwotę do dyspozycji i na niej jakby bazujemy i od niej wychodzimy pisząc wniosek unijny, to świadomie pewne prace odkładamy w czasie, żeby wykonać te najważniejsze. Dla nas najważniejsza była murawa, było jej nawodnienie, szatnie, są rzeczy, o których państwu powiedziałem, czy jest ten murek, który na wiosnę, przystosujemy, on 100 procent tak nie zostanie, bo przecież żadną by to wizytówką dobrą nie było. Jest również to ogrodzenie brakujące, musimy to zamknąć, bo zwróciłem uwagę, że mieszkańcy niektórzy nadal traktują boisko jako miejsce do wyprowadzania psów, niestety tak to się dzieje. Również jesteśmy po rozmowach z prezesem spółdzielni, Zresztą też to państwo sygnalizowali od strony Osiedla Słowiańskiego musimy wykonać myślę, że wspólnymi siłami, bo to jest teren jakby graniczący i gminy i spółdzielni wykonać niewielki murek, który będzie chronił osoby parkujące

tutaj przy skarpie, więc te rzeczy, panie radny, były zauważone, finanse nie pozwoliły, zostały wykonane te najważniejsze. Wierzę, że kiedyś będzie nas na to stać, żeby te oświetlenie również zrobić tak, jak być powinno.
Radny Stein- Panie burmistrzu ja chciałem o wyjaśnienia, bo nie bardzo zrozumiałem, mówił pan tu o możliwości budowy boiska dla dzieci, czy remoncie tej nawierzchni, która jest tartanowa .
Pan Burmistrz - Remoncie, modernizacji, to znaczy się tam na pewno będzie musiał iść człowiek, który się zna i sprawdzić jaka była przyczyna tego, że to boisko ani nie zostało przez gminę odebrane, ani nie zostało zapłacone jeśli na przykład, będziemy mieli sytuację, że podbudowa jest przygotowana a tylko nawierzchnia jest zepsuta.
Radny Stein- Ale generalnie chodzi o tą płytę, nie o budowę.
Pan Burmistrz - Nie, poruszamy się na boisku ratanowym obecnym, które się nie nadaje do użytku.
Radny Stein - No tak, bo jest wygrodzone, zabezpieczone, więc jak najbardziej,
Pan Burmistrz - Dokładnie tak, tak jest.
Informacja w załączeniu (zał. nr 6)

Odnośnie pkt.7 porządku obrad
Analiza finansowa jednostek dotowanych przez gminę.

Przew. Rady - Informację otrzymaliśmy i była dyskutowana na komisjach, czy macie państwo jeszcze jakieś pytania w tym temacie. Korzystając z tego, że jest już pani skarbnik.(Zał. Nr 7)

Wobec braku pytań przystąpiono do następnego punktu

Odnośnie pkt. 8 porządku obrad Informacja o zadłużeniu podatników.

Przew. Rady - I analogicznie ta informacja też była omawiana na komisjach i jeżeli macie państwo jakieś pytania w tej kwestii to proszę, może się coś nasunęło, a jeżeli nie to przystępujemy do następnego punktu,. (zał. nr 8)

Odnośnie pkt. 9 porządku obrad
Informacja o zadaniach inwestycyjnych i remontowych realizowanych przez gminę.

O wszystkich zadaniach inwestycyjnych byliście państwo na bieżąco informowani, przecież bez was one nie mogłyby zaistnieć, ale w takim chronologicznym porządku przypomnę, co w tym roku do dnia 28 listopada wykonaliśmy, zakupiliśmy i zamontowaliśmy ogrodzenie placu zabaw koszt- 11.800 złotych. Wykonanie- demontaż i montaż krat w budynku WOPR- 3.500 złotych. Utwardzenie alejek w Parku Miłości na dole, gdzie wiecznie stała woda- 6 tysięcy złotych, prace remontowe w budynku użyczonym policji czyli tak zwanej górnej Woprówce - 2.600 złotych. Ułożenie chodnika na cmentarzu w Jarnatowie tutaj oczywiście wsparcie było z funduszu sołeckiego, to była kwota -9 tysięcy złotych. Naprawa pomostu na plaży miejskiej -1930 zł, ale tu chyba nie mam pełnej informacji, bo tych prac było dość dużo, pracownik niepełną informację przygotował, na pewno co do zakresu robót. Utwardzenie Placu Kasztanowego i postawienie kamienia upamiętniającego osadników- 15 tysięcy złotych. Naprawa mostu w Gliśnie koło Rybakówki, tam jest wstawiony zakaz wjazdu na ten pomost, niestety nie mamy tam stróża, przejeżdżają ludzie ciągnikami wyładowanymi drewnem, niszczą ten mostek, dostałem informację świeżą, że przyczółki znowu są zniszczone. Naprawa nas kosztowała 2 tysiące złotych. Zakup, montaż huśtawki na Osiedlu Trzcińce- 3,5 tysiąca złotych. Wykonanie studzienki na kolektorze

głównym tutaj podłączaliśmy osobę na ulicy Grabowej- 3 tysiące złotych. Wykonanie podłoża pod przystanek PKS na żądanie w Gliśnie- 2.460 złotych. Usunięcie awarii udrożnienia przepustu na rowie melioracyjnym numer 964 - 14.900zł. Mieliśmy sytuację taką, że w tym rowie, który biegnie równolegle do ulicy Piastowskiej, jeszcze na terenie Zakładu Gospodarki Komunalnej bobry zatkały przepust, że niestety woda w ogóle z rowu nie była odbierana i nie mogliśmy wyczyścić tego przepustu Wuko, więc tylko i wyłącznie musieliśmy zadziałać, to było zadanie pilne, bo woda w rowie rosła, wzrastała, osiągnęła poziom bardzo wysoki, takiego poziomu na tym rowie przy gospodarstwach domowych nie było. W związku z tym awaryjnie działaliśmy ściągaliśmy firmę z Sulęcina, bo tutaj niestety firmy lubniewickie były w rozjazdach, to zadanie - 14.900 złotych nas kosztowało. Następnie wykonaliśmy chodnik w Jarnatowie w formule 50 na 50 razem ze starostwem powiatowym plus utwardzony został fragment przy przystanku, bo tam były pasy, przejście dla pieszych, też to zostało wykonane, więc to była kwota w sumie 23.700 złotych. Również w tym roku był zamknięty trzeci etap, zostaje nam jeden etap, jeśli chodzi o lokalne socjalne w Świerczów była to kwota po przetargu 52 tysiące złotych. Modernizacja boiska Lubniewice 337.766 złotych z czego 200 tysięcy dofinansowania z PROWu. Przebudowa ul. Osadników Wojskowych, ten fragment, który wynikał z porozumienia z panem Woińskim7528 około 100 tysięcy złotych. Również prace zewnętrzne wykonane, to są kwoty poprzetargowe, 337 była to kwota po przetargowa i te 52 wcześniej związane z lokalami socjalnymi w Świerczowie. LOKSIT pierwszy etap prac,-121 tysięcy złotych. Jesteśmy jeszcze na etapie i w tym roku na pewno zamkniemy temat związany z zakupem platform dla osób niepełnosprawnych w Środowiskowym Domu Samopomocy- 45,5 tysiąca złotych. Wykonamy również do końca roku szyb, po którym się będzie poruszać winda, to jest 16 tysięcy złotych. Mamy w budżecie założone, jutro jest rozstrzygniecie, bo wysłaliśmy zapytanie ofertowe. Taki jest budżet, zobaczymy za ile będziemy wykonywać te roboty i chciałbym tutaj powiedzieć, że na te zadania mamy stuprocentowe dofinansowanie. W przyszłym roku zostanie nam tylko montaż. Robiliśmy trzy przetargi, na rynku kryzys, żadna firma nam się nie zjawiła, było tutaj zagrożenie, że dotację będziemy musieli oddać, więc opierając się na ustawie o zamówieniach publicznych, w tym roku, spokojnie możemy windę zakupić, wykonać szyb zmieścimy się w kwocie bezprzetargowej, natomiast w przyszłym roku wykonamy tylko montaż windy. Wykonaliśmy drogę polną, rolną w Gliśnie, bo przetargowa kwota to 79.890 zł. jak mówiłem państwu dofinansowane również z FOGR. Droga za kościołem w Gliśnie, myślę że tam już jest końcówka też prac- 55tysięcy złotych i jesteśmy, jutro będziemy rozstrzygać przetarg na LOKSIT drugi etap remontowy. Zobaczymy, jaka będzie kwota, więc do pełnej informacji tutaj to uzupełnię. Tak podsumowując jednym zdaniem. Jeszcze projekt oczyszczalni ścieków prawie 70 tysięcy złotych i to w tym roku patrząc na to, został nam miesiąc czasu do zamknięcia roku budżetowego, wydatki inwestycyjne na poziomie miliona czterystu, ja myślę, że są naszym wspólnym sukcesem. Mam świadomość tego, że nie wykonaliśmy być może spektakularnej inwestycji za milion złotych na przykład. Ale widzicie państwo, że zostało wiele drobnych rzeczy zrobionych, które odpowiadały na potrzeby mieszkańców. Chciałoby się więcej, ale milion czterysta złotych przy budżecie jaki mamy myślę, że jest to naprawdę duży sukces nasz wspólny, dziękuję bardzo.

Pani Sołtys Wsi Glisno - Z funduszu sołeckiego Glisno, zostały też wykonane drobne wydatki inwestycyjne, bo wymieniliśmy 13 okien w byłym budynku po szkole to jest około 13 tysięcy złotych, wyremontowaliśmy pomieszczenie biblioteczne też około 3.5 tysiąca, prawie 4 tysiące złotych i takie przęsło odgradzające budynek gospodarczy od placu sportowego przy boisku tartanowym, gdzie był zawsze problem, bo młodzież chodziła tam, zanieczyszczała i wiecznie tam sąsiedzi monitowali, czyli łącznie też z naszego funduszu sołeckiego wydaliśmy na takie prace inwestycyjne, około 17 tysięcy, które należy dołączyć do listy jako drobne.

Pan Burmistrz- Ja nie wymieniałem tych funduszy sołeckich. Jeśli chodzi o ten chodnik w Jarnatowie, bo była partycypacja po stronie gminy i tak jak mówiłem to w zeszłym roku, tak mówię również w tym roku, że mówi się wiele o tak zwanych budżetach obywatelskich, my ten budżet obywatelski już dawno wprowadziliśmy, tak naprawdę jak widzicie, dostają sołectwa pule pieniędzy, oczywiście nie są to olbrzymie pule pieniędzy, ale cieszę się, że te pieniążki nie są w całości przejadane. Są one wydawane również na drobne prace inwestycyjne, drobne, ale czasami naprawdę bardzo ważne. I za to również sołtysom chciałem podziękować, że ten Fundusz Sołecki jest wydatkowany, naprawdę logicznie. Tutaj większych zastrzeżeń nie mamy.
Pan sołtys Polkowski - Panie burmistrzu, pan zapomniał o Rogach, bo przypomnę pana słowa na drugiej sesji. Ja powiedziałem, że czas był na to, na to, i teraz czas na Rogi i pan powiedział, że równo dla wszystkich, niech pan przeczyta co w Rogach było zrobione, tak równo, dla każdego, ile inwestycji gmina zrobiła w ciągu tego czasu dla Rogów.
Pan Burmistrz - W tym roku zakupiliśmy ziemię za 20 tysięcy złotych pod stację uzdatniania wody, również w tym roku jeszcze zostaną wykonane prace geologiczne, dlatego że działka jest, ale musimy wiedzieć, na jakiej głębokości jest woda, więc myślę gdybyśmy przeliczyli tak na prawdę na jednego mieszkańca wydatki, to wcale nie jest tak, że o Rogach ktoś zapomniał.
Nie mówię tego złośliwie, ale trudno sobie wyobrazić sytuację, w której ja na przykład za powiat będę realizował zadania powiatowe.
Pan Pulkowski - Ja rozumiem, ale naprawdę trzeba się też pochylić trochę nad tym. Trochę dobrej woli, bo ja nie wiem, jak przyjdzie odśnieżać nam, jak tam są koleiny, kto się podejmie odśnieżania po tych drogach, to na pewno się nie odśnieży, także to trzeba też popatrzeć nie tylko na to, że wydajemy pieniądze, ja nie mówię, że mamy dać miliony na Rogi, ale minimum, tylko minimum, tylko przeczytajmy, że tyle żeśmy wydali, chociaż to.
Pan Burmistrz- Ale te pieniążki są wydatkowane, mam świadomość, że nie w takiej skali, jakbyśmy chcieli. Jest przed nami zadanie stacji uzdatniania wody, na przyszły rok będzie gotowy projekt. W 2014 r jest nowe rozdanie unijne. Widzicie państwo, że budżet jest negocjowany cały czas. Mamy informacje taką, że również na usługi dla wsi pieniądze będą, więc myślę, że rok przed nowym rozdaniem, nową pulą, nie ma sensu wykonywać prac z własnych środków, tylko warto się do tej pracy przygotować projektowo, mieć gotowe dokumenty, złożyć wniosek, otrzymać dofinansowanie w pięćdziesięciu procentach. Choć to nie sesja budżetowa, również na przyszły rok przeznaczyliśmy kwotę około 400 tysięcy na remont drogi gminnej. Ja obiecałem panu sołtysowi, że porozmawiam ze starostwem, czy w tym roku będzie wykonana jeszcze droga powiatowa, przynajmniej w stopniu minimalnym. Mamy informacje sprzed kilku dni, że budżet starostwa na drogi jest wyczerpany. Pan Starosta kazał przekazać, robię to do protokołu jak pan widzi, że w przyszłym roku na wiosnę będzie po raz kolejny znowu ta droga w jakiś tam sposób zmodernizowana. Ja kiedyś przedstawiłem bardzo jasne wytyczne, na podstawie których gmina przejęłaby tą drogę, nie będziemy przejmować drogi od powiatu w stanie agonalnym. Dlaczego mamy to zrobić. Ja uważam, że jeśli powiat chciałby nam drogę przekazać, tak jak było to w przygotowanym porozumieniu przeze mnie opisanym, niech ją doprowadzi do stanu takiego żeby mieszkańcy spokojnie mogli dojechać, a gmina z dniem przejęcia żeby nie miała kolejnego problemu na głowie. Temat jest nadal otwarty, ja tutaj przed niczym nie uciekam, ale mówię kto za nas wykonuje nasze zadania własne. Sami państwo widzicie, mamy przykład chodnika w Jarnatowie, tam również gmina partycypowała w zadaniu jakby powiatu. Tutaj jestem też otwarty na partycypację pod warunkiem, że Starostwo w takim zakresie wykona tę modernizacje, żebyśmy na drugi dzień problemu z tą drogą znowu nie mieli. I żeby tutaj też zapewnić, bo nawet do was już drogowskaz lasy ściągnęły z tego względu, że jest to droga, to nawet nie jest droga leśna, to jest teren leśny, zgodził się pan nadleśniczy na dzierżawę tej drogi. Nazywam to drogą, bo wszyscy

wiemy, że tamtędy pojazdy się poruszają. Będziemy dzierżawić ten fragment asfaltu, będą mieszkańcy tamtędy mogli jeździć czy turyści do pani Starosty i również na podstawie tej dzierżawy ustawimy zjazd na Rogi. Mam nadzieję, że do połowy grudnia, maksymalnie do końca grudnia będzie ta sprawa formalnie uregulowana.
Przew. Rady- A pro po inwestycji i remontów, ja wiem, że to nie jest sesja budżetowa. Wspominał pan też o inwestycjach na przystanki autobusowe, zgłaszam potrzebę na ulicy Skwierzyńskiej, bo jednak tego przystanku nadal tam nie ma.
Pan Burmistrz-Jeśli chodzi o ulicę Skwierzyńską, ten przystanek będzie rozebrany.
Przew. Rady- Rozebrany? ale coś trzeba z tym zrobić, czy w ogóle go nie będzie?
Pan Burmistrz- Należy zadać sobie też pytanie czy jest taka potrzeba. Jeśli jest potrzeba?
Przew. Rady- Myślę, że jest taka potrzeba.
Pan Burmistrz- Budowanie infrastruktury w miejscach gdzie nie ma potrzeby uważam, że mija się z celem. Rozbierzemy na pewno ten przystanek w przyszłym roku, dlatego że on stoi za czasów jeszcze zaszłych na działce leśnej, nie wiem, czy państwo wiecie, to jest las, tam gdzie ten przystanek stoi, więc mamy informacje z Nadleśnictwa, że musimy ten przystanek rozebrać, teren jest Nadleśnictwa Skwierzyna.
Przew. Rady- No, ale można by go przesunąć tutaj bliżej.
Pan Burmistrz- Rozbierzemy, jeśli będzie zgłoszona potrzeba to zrobimy

Odnośnie pkt. 10 porządku obrad

Pan Burmistrz- przedstawił projekt uchwały w sprawie przyjęcia rocznego programu współpracy gminy Lubniewice z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w artykule trzecim ustęp trzeci ustawy o działalność pożytku publicznego i o wolontariacie na 2014 rok.

Za przyjęciem uchwały głosowało – 12 radnych (wszyscy obecni)
uchwała została podjęta. (zał. nr 9)
Odnośnie pkt. 11 porządku obrad

Podjęcie uchwały w sprawie przyznania obecnym najemcom pierwszeństwa w nabyciu nieruchomości stanowiącej mienie komunalne położone w Jarnatowie.

Pan Burmistrz -przedstawił projekt uchwały wraz z uzasadnieniem.

Za przyjęciem uchwały głosowało – 11 radnych (wszyscy obecni).

Uchwała została podjęta. (zał. Nr 10)

Odnośnie pkt. 12 porządku obrad

Pani Skarbnik przedstawiła projekt uchwały w sprawie zmiany budżetu na 2013 rok.

Wobec braku pytań Przew. Rady poddała pod głosowanie projekt uchwały
za przyjęciem uchwały głosowało – 11 radnych
Uchwała została podjęta.(zał. Nr 11)

Odnośnie pkt. 13 porządku obrad

Pani Skarbnik -przedstawiła projekt uchwały w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości oraz zwolnień od tego podatku obowiązujących na terenie miasta i gminy Lubniewice

Pan Burmistrz - Na komisjach mnie nie było, mówiłem już, usprawiedliwiałem się, dlaczego zaproponowaliśmy z panią skarbnik nieznaczną podwyżkę, jeśli chodzi o podatki, kierowałem się chociażby tym, że jak nie patrzeć, to tak zwany podatek śmieciowy i tak odbił się na naszych kieszeniach. Stąd wychodziłem z założenia, że minimalnie o tą zapowiedzianą inflację wystarczy podnieść te podatki, ale po argumentach, które padały na komisji, również znam je ze słyszenia, że są to argumenty zasadne. Tak naprawdę te 2,4 procenta, które radni zaproponowali, licząc bardzo prosto, jeśli ktoś płaci 500 złotych podatku, to w skali roku będzie to 10 złotych dla takiego gospodarstwa domowego, więc tutaj spokojnie ten ktoś może zaoszczędzić na śmieciach, jeśli będzie segregował zamiast płacić niesegregowane, zarobi, zyska w miesiąc, a nie w rok, więc tutaj przychyliłbym się do tej propozycji, ona została uwzględniona, żeby te podatki skorygować o 2,4 procenta, wygeneruje to też kwotę ok. 40 tysięcy. Czyli, tutaj jakby mamy te około 40 tysięcy złotych. Jeszcze, chciałem też państwu powiedzieć, bo wiem, że na komisjach była rozmowa na temat mojej propozycji dotyczącej podatku za tak zwane usługi medyczne. Mam w ręku ustawę o samorządzie gminnym i chciałbym Państwu tylko przeczytać paragraf i komentarz do tego paragrafu, dlaczego ja byłem za tym, żeby ta stawka była minimalna. Cyt.“Zadania i kompetencje gminy w zakresie ochrony zdrowia. Zgodnie z artykułem 6, ustęp 1 ustawy, do zakresu działania gminy należą wszystkie sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym nie zastrzeżone ustawami na rzecz innych podmiotów. Do zadań gminy w zakresie ochrony zdrowia, należy pełnienie funkcji organu założycielskiego dla Samodzielnych Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej czyli tam SPOZy, one się tak nazywają w skrócie, przy czym kompetencje i obowiązki gminy jako organu założycielskiego określa ustawa z dnia 31 sierpnia 1991 roku o zakładach opieki zdrowotnej z późniejszymi zmianami w dziennikach ustawowych oraz wydane na jej podstawie rozporządzenie ministra zdrowia. Wśród uprawnień właścicielskich można wymienić między innymi, możliwość tworzenia przekształcania likwidacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej w drodze uchwały, nadawanie statusu zakładowej opieki zdrowotnej, nawiązywanie stosunków pracy z kierownikiem zakładu, delegowanie przedstawiciela do rady społecznej zakładu, udzielanie dotacji na zadania określone w artykule 55 nadzór nad zakładami opieki zdrowotnej zgodnie z rozporządzeniem z dnia 18 listopada 1999 roku.” Jeszcze jeden komentarz, myślę dość istotny. To jest taki komentarz do tak zwanego zadania własnego gminy zleconego, własnego w zakresie ochrony zdrowia. “Podstawowa opieka zdrowotna jest zadaniem publicznym o znaczeniu lokalnym leżącym w gestii samorządu gminnego. Mimo, że żaden przepis prawa bezpośrednio o tym nie mówi, ochrona zdrowia będąc zadaniem własnym gminy jest tak pojemnym i szerokim pojęciem, że mieści się w nim także podstawowa opieka zdrowotna w tym nocna i świąteczna opieka zdrowotna. Zadania własne I zlecone w gminie w zakresie ochrony zdrowia mają na celu przede wszystkim zapewnienie równego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej i są wymienione w artykule 7 ustęp 1, punkt od 1-4, to jest o funduszu świadczeń opieki zdrowotnej, katalog zadań jest przykładowy i otwarty na inne zadania. Zasadą jest, że zadanie publiczne o charakterze władczym wymagają do ich wprowadzenia normy prawa materialnego wynikającej bez pośrednio z ustawy. Natomiast wszystkie pozostałe potrzebne zadania publiczne, które nie mieszczą się w grupie czynności władczych w określonych przez doktrynę, również muszą mieć podstawę prawną, albo bardziej ogólną. W tym wypadku w zupełności wystarcza przepis określony w artykule7, ustęp 1, punkt 5. Gmina nie ma obowiązku tworzenia podmiotów leczniczych, ale w zależności od potrzeb ustawa o działalności leczniczych

daje gminie prawo do ich powołania". I to o czym państwu cały czas mówiłem przedstawiając, kwestię Loksitu, że tak na prawdę to nie jest kwestia związana z tym, że powinniśmy rozpatrywać tą lecznicę jako działalność gospodarczą, tylko jest to, zadanie własne gminy, które pozwoli szerszej grupie naszych mieszkańców do dostępu do usług medycznych, których dzisiaj nam brakuje. To zadanie nawet dopuszcza, żeby było deficytowe dla gminy, tak samo jak dowóz dzieci do szkoły jest pewnym obowiązkiem i nikt tutaj nie liczy na to, że my będziemy jeszcze na tym zarabiać. Jest to zadanie własne gminy, wykonujemy to zadanie i jakby dopłacamy do tego zadania, stąd bardzo często gminy do służby zdrowia, oczywiście w pewien sposób tej pierwszej nie rozbudowanej służby zdrowia dopłacają. Nikt klinik nie sponsoruje. Natomiast tego lekarza pierwszego kontaktu bardzo często w tym kierunku minimalizacji kosztów, które gmina może nałożyć na przedsiębiorcę, jest to prowadzone i stąd była moja propozycja obniżenia tej stawki do 50 groszy, jeśli nie ma takiej zgody Rady, ja tylko mogę proponować, wychodzi na to, że miesięcznie kwota czynszu będzie około 560 złotych za ten lokal, mówię o całym dole rehabilitacji, w skali roku daje nam to 6 tysięcy złotych Mam nadzieję, że nie będzie to powód, dla którego tej rehabilitacji nie będzie. Ja z dyrektorem nie konsultowałem tych stawek, dlatego że my stanowimy prawo lokalne nie ktoś na zewnątrz. Ja tylko sygnalizowałem taką sytuację. Mówię, szkoda, że nie mogłem być na tej Komisji, nie mogłem tego Państwu od razu przedstawić. Stąd w propozycjach naszych chyba jest to ujęte, bo uwzględniona jest państwa propozycja, czyli 4,60 zł złote za metr kwadratowy. Patrząc pod kątem prowadzenia działalności gospodarczej, ja bym powiedział, że ta stawka jest za niska, ale jeśli patrzymy, że my przez to wypełniamy zadanie własne gminy, duży znak zapytania z mojej strony.

Pani Skarbnik przedstawiła projekt uchwały w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości, oraz zwolnień od tego podatku obowiązujących na terenie miasta i gminy Lubniewice.

Za przyjęciem uchwały głosowało – 11 radnych

Uchwała została podjęta. (zał. nr 12)

Odnośnie pkt. 14porządku obrad

Pan Burmistrz przedstawił projekt uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lubniewice w obrębie Lubniewice, rejon Świerczowa,

Wobec braku pytań Przew. Rady poddała pod głosowanie projekt uchwały
Uchwała została przyjęta 11 głosami za
Uchwała została przyjęta (zał. nr 13)

Odnośnie pkt 15 porządku obrad- Informacja Burmistrz

Pan Burmistrz - Minął niecały miesiąc od ostatniej sesji, od sprawozdania, więc skupię się tylko na tych ważniejszych wydarzeniach, zresztą dzisiaj myślę, że szeroko wiele z nich było i tak już skomentowane, czy przy okazji inwestycji, czy przy okazji wystąpienia mecenasa.
-Między 27 a 29 rozegrane zostały spinningowe zawody wędkarskie Puchar Aktorów Lubniewice Wołyński SPA i tutaj jasno należy podkreślić, że gdyby nie hotel, nie główny sponsor, to te zawody nie mogłyby się odbyć. A na pewno dobre imię i hotelu i naszej miejscowości idzie w świat. Jest gorące podziękowanie, zostało one wystosowane, ale też niech na sesji wybrzmią.

- 4 listopada 2013 roku, rozmawiałem z Panem Demidowiczem, dyrektorem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Gorzowie Wielkopolskim na temat rozłożenia kary naliczonej przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska na raty. Tutaj będę państwa też na bieżąco informował. Jest taka wstępna zgoda. Na razie warunków jeszcze nie ustalaliśmy, więc na pewno, jak będą warunki ustalone sprzyjające dla naszego budżetu, będziecie państwo poinformowani. Na razie czekamy również na rozstrzygnięcia Naczelnego Sądu Administracyjnego, które lada dzień mogą być nam znane.
-4 listopada spotkałam się również z profesorem Zbigniewem Izdebskim, rozmawialiśmy na temat stworzenia eventu, wydarzenia, który miałby związek z Michaliną Wisłocką, bo miejsce zostało uporządkowane, powstał park, jest to idea bardzo dobrze oceniana, czy to przez władze regionalne, czy również przez mieszkańców, jako miejsce przyjazne i sympatyczne, ale żeby żyło i było takim dobrym produktem, który przyciągać będzie ludzi, warto cyklicznie o tym przypominać,
-5 do 7 listopada odwiedzałem lubniewickich seniorów wraz z panią kierownik OPS Justyną Pawlak. Wiecie państwo, że co roku obchodzimy w Polsce, gminny, wojewódzki Dzień Seniora i mamy zawsze seniorów obecnych na poświęconej im imprezie. Było również tak samo w tym roku, natomiast nie docieraliśmy wcześniej do osób, które są niepełnosprawne, które są mocno schorowane albo najstarsze i nie mogą dotrzeć na spotkanie, w związku z powyższym po sugestii Pani Kierownik te osoby w liczbie 20, bo 20 osób takich jest w gminie, które są albo niechodzące już albo bardzo w podeszłym wieku, nie mogły dotrzeć, więc w tym roku te 20 osób, zostało przez nas odwiedzonych. Były to naprawdę miłe spotkania. Jestem bardzo zbudowany, co podkreślałem również na spotkaniu z seniorami, że zadziwiające było to być może każdego z nas czeka pewne przewartościowanie rzeczy pod koniec swojego życia, bo ja nie słyszałem od nich żadnego narzekania, ani na zdrowie, ani na niskie emerytury, ani na stan, w jakim się znajdują. Byli uśmiechnięci, rozmawialiśmy o tym, co ważne i co istotne tak na prawdę w życiu.
-6 listopada tak jak mówiłem państwu, było spotkanie spółki wodnej, będzie na pewno jeszcze w tym roku wystosowane pismo do właścicieli rowu w Gliśnie, to o czym też wspominałem. Bo ten rów nie mógł być i nie będzie nigdy mógł być objęty wnioskiem o dofinansowanie, dlatego że mówimy o tym rowie, który najpierw idzie w centrum wsi później pod drogą idzie przez pola. Ten rów częściowo tylko jest gminny, częściowo jest powiatowy, a również częściowo należy do właścicieli posiadłości, w związku z powyższym wysłana zostanie propozycja i moja deklaracja, że gmina jakby dokłada do tego, bo musimy część swego rowu tam wyczyścić. Natomiast to, co państwu powiedziałem spółka gminna powinna opierać się na zasadach spółki, czyli robimy zadanie, ale na nie się zrzucamy. Zobaczymy jaki będzie oddźwięk. Żeby krok zrobić do przodu, to musimy się na to złożyć, inaczej będzie tylko rozmowa, a rozmów już trochę jest. Chęci były, jak mowa zaczyna być o pieniądzach, że musimy się zrzucić, to niestety, ale temat był. Zrobimy zapytanie ofertowe, jeśli chodzi o wykonawcę, muszą być parametry, bo na rowy należy patrzeć jako na urządzenia wodne, one mają swoje parametry i według takich parametrów rów musi być oczyszczony. Mam nadzieję, że ta wspólna inwestycja z osobami prywatnymi, z rolnikami będzie spięta. Wyliczone mamy wstępnie, że metr przeczyszczenia, odbudowy tego rowu ma kosztować w granicach 7 złotych. Taki jest kosztorys metra rowu. Czyli łatwo sobie policzyć, że jeśli komuś do 100 metrów rowu przylega, a tam nie widziałem takiej sytuacji, najwięcej było chyba 38 metrów rowu przylegającego do nieruchomości, to będą to kwoty rzędu 200 złotych tak na przykład, które będą obciążać pojedyncze gospodarstwo. Sygnalizowałem również temat panu staroście dlatego, że tam część wody z drogi powiatowej odprowadzana jest do tego rowu, więc powiat też powinien partycypować w kosztach. Więc jeśli będzie powiat partycypował w kosztach, automatycznie proporcjonalnie będziemy tą stawkę obniżać, żeby jak najmniej było wydatków po stronie również osób prywatnych.

-9,10 i 11 listopada w naszej gminie obchodzone były dni Święta Niepodległości, tutaj też prosiłem Gminny Ośrodek Kultury, żeby te wydarzenia, które w tym roku miały miejsce 11 listopada, czyli msza święta a później przejście na Plac Kasztanowy, żeby również to zintegrować z tym dniem polskim, który jest organizowany przez Gminny Ośrodek Kultury, żeby to była jedna impreza, a wtedy druga już bardzo dobrze oceniana, bo byliście państwo radni zwłaszcza z Glisna i pani sołtys współorganizator, czy nawet organizator, tak to należy określić, że jest to naprawdę piękny czas, który przeżywają mieszkańcy w Gliśnie, więc tu była moja taka prośba, żeby tylko ograniczyć to do dwóch dni, bo tak w tym roku mieliśmy triduum, trzy dni obchodów Dnia Niepodległości. Dziękuję wszystkim, którzy w upamiętnienie tego ważnego dla naszego kraju dnia włączyli się i w Lubniewicach i w Gliśnie.
-14listopada wraz z naszą urbanistyką, byliśmy w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad na rozmowie dotyczącej tego planu, który państwu również przedstawiałem. Dotyczy on budowy stacji benzynowej w Rogach, tam jest droga krajowa 22. Wszystkie uzgodnienia, żeby się zapięły, żeby inwestycja mogła być zrealizowana, muszą być również zaakceptowane przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad, stąd byliśmy na rozmowach jak najłatwiej rozwiązać tam i najlepiej z ich punktu widzenia problem bezpieczeństwa, na tym zjeździe na potencjalną stację benzynową i na zabudowę, która jest planowana przez inwestora. I te rozmowy toczyły się, mamy wnioski, zostaną one również ujęte w pracach nad planem zagospodarowania przestrzennego. -16listopada brałem udział w spotkaniu Lokalnej Grupy Działania, które było zorganizowane dla zarządu i wszystkich burmistrzów w Łąkominie. Lokalna Grupa Działania jest to stowarzyszenie, z którego sięgamy po tak zwane projekty z Osi Lider, Oś IV i realizowaliśmy na przykład plac zabaw, realizowaliśmy boisko, również na przyszły rok. Złożyliśmy teraz 18 listopada trzy wnioski. Kończy się program na 2007-2013, rok 2014 przed nami, więc rozmawialiśmy na tym spotkaniu o kolejnej prognozie i wydatkowaniu środków, które będą do wydatkowania z Unii Europejskiej. Jest taka pocieszająca wiadomość, że w końcu te środki będą dostępne dla stowarzyszeń. Bo w tym roku, w tym programie niestety było tak, że stowarzyszenie musiało wyłożyć pieniądze, poczekać rok czasu, rozliczyć się i dopiero uzyskać pieniądze. Kogo było na to stać. Tutaj jest ta nowa perspektywa mówiąca o tym, że będzie zaliczka i cieszę się, bo to jest dobra wiadomość. Stowarzyszenia prężnie działające będą mogły spokojnie sięgnąć po te unijne fundusze.
-19 listopada brałem udział w Powiatowym Zespole Zarządzania Kryzysowego w starostwie w Sulęcinie. Są to takie cykliczne spotkania, na których w tym przypadku omawiane było przygotowanie do zimy i to pod kątem utrzymania dróg, ale też pod kątem osób bezdomnych, tutaj została szeroka informacja złożona.
-20 listopada odbyłem spotkanie z dyrektorem Mariuszem Łukowskim z ENEi Sulęcin, rozmawialiśmy o utrzymaniu oświetlenia. Rozmawialiśmy też o tym, że nie zawsze awarie usuwane są w tempie jaki byśmy sobie życzyli i czasami są sytuacja, że burmistrz dzwoni do dyrektora, żeby interweniować. No troszeczkę jest to nie poważne, ale nie chodzi o to żeby się cieszyć z rzeczy, które są w pewien sposób wyjątkowe w naszej gminie, ale należy to zauważyć, że i tak nie jesteśmy w systemie, w którym teoretycznie być powinniśmy, powiadomienia o każdej awarii Poznań. Gdyby tak było to na usuwanie usterek czekalibyśmy po pół roku, tak mamy możliwość bezpośredniego zgłoszenia usterek poza programem do Eneii.
-20 listopada brałem udział w konferencji, dotyczącej rozwoju lubuskiej turystyki w Pniewach. Przedyskutowujemy tam strategię turystyczną dla naszego województwa, na lata 2014-2020, co ważne, ten dokument określa kierunki rozwoju, to po pierwsze, po drugie znalezienie się w tym dokumencie gwarantuje to, że będziemy mogli pozyskiwać środki, więc wpisaliśmy tam, oczywiście argumentując mocno, bo przecież ile gmin tyle różnych pomysłów, ale wpisaliśmy i zostały dwa nasze produkty wysoko ocenione, więc są pod takim hasłem miłosne Lubniewice. Bo tutaj to, że

jest ten park to jest jakby zaczepka do tego, żeby sięgać po różne pieniądze unijne infrastrukturalne i również wędkarskie eldorado zostało wpisane, na naszym przykładzie, tak jak już państwu prezentowałem, mamy podstawy do tego, żeby się tym jeziorem chwalić, żeby na tym jeziorze zarabiać, więc również na infrastrukturę około jeziorową, tak to należy określić, około wędkarską, znajdując się w tej strategii, będziemy mieli możliwość sięgania po środki unijne.
-21 listopada mieliśmy Dzień Pracownika Socjalnego też świętowaliśmy wspólnie z Ośrodkiem Pomocy Społecznej, Środowiskowym Domem Samopomocy i byłem bardzo wdzięczny pracownikom i przekazywałem też te podziękowania w imieniu osób, które chociażby odwiedziłem, tych osób starszych, które przez pracowników socjalnych są odwiedzane, czasami niewiele tam potrzeba dosłownie dobrego, ciepłego słowa i spotkania, żeby osoba, która poza czterema swymi ścianami świata nie ogląda. Także tutaj bardzo wysoko oceniane są pracownice ośrodka pomocy społecznej, całemu personelowi środowiskowego domu samopomocy, bo będąc w środę na spotkaniu takim krótkim rozmawiałem z podopiecznymi. Te wszystkie obawy związane z tym, że przenosimy się do Jarnatowa już ich po prostu nie ma. Widzą jaka jest poprawa infrastruktury, jeszcze jak zrealizujemy windę do przyszłego roku, w I kwartale będzie winda, będzie spokojne poruszanie się pomiędzy poziomami. Oni są naprawdę szczęśliwi. Przy tej okazji, ja właśnie dziękowałem pracownikom za zaangażowanie. Bo tu trzeba mieć określone predyspozycje, żeby dobrze tą swoją pracę wykonywać.
-22 listopada bylem jeszcze na konferencji, dotyczącej zabytków. To było pięćdziesięciolecie konserwatora zabytków w województwie Lubuskim.
-25 listopada właśnie z tego powodu nie było mnie na komisji, już też państwo mieliście zreferowane, byłem w Sądzie Okręgowym w sprawie Ermelindy Stanowskiej o przeniesieniu własności co do wodociągu i do służebności w wiadomej sprawie.

Odnośnie pkt 16 porządku obrad - Interpelacji, zapytania i sprawy różne.

Pani Sołtys Glisna -Chciałam podziękować całej Radzie, Panu Burmistrzowi za uchwalenie uchwały odnośnie współpracy organizacji pozarządowych z gminą, bo dzięki tej możliwości organizacje mogę pisać jakieś projekty dzięki temu właśnie uzyskaliśmy środki na stowarzyszenie na rzecz rozwoju promocji wsi Glisno, na realizację tego VII przeglądu pieśni patriotycznych i wojskowych. Dzięki funduszom sołeckim, trochę, łącznie, razem spiętym, można zorganizować taką dużą imprezę, w której prawie 400 osób uczestniczyło. Także dziękuję serdecznie.
Przew. Rady - My też dziękujemy, bo było pięknie.

Radny Stein- Jeszcze w sprawach formalnych, chciałem prosić przewodniczących komisji o posiedzenia w sprawie budżetu na rok 2014. Komisja budżetu jako ostatnia podsumowująca planuje posiedzenie 12 grudnia o godzinie 17.00, to jest czwartek,
Przew. Rady - a spotkania pozostałych komisji wspólne będą 9 grudnia o 15.30.

Odnośnie pkt 17 porządku obrad

Wobec wyczerpania punktów porządku obrad Przew. Rady zamknęła XXXVIII zwyczajną sesję Rady Miejskiej w Lubniewicach o godz. 16.00

Przewodnicząca Rady Miejskiej
Katarzyna Sowa

Protokołowała
St. Żuk